

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 L — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3,15 zł. miesięcznie, 9,45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,54 zł. miesięcznie, 10,61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7,15 zł., zagranicą 9,65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 79.

BYDGOSZCZ, środa dnia 5 kwietnia 1933 r.

Rok XXVII.

Mała czwórka pobiła wielką czwórkę... Projekt nowych rozbiórów w Europie złożony do archiwum.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, w kwietniu.

Pod takim tytułem zamieszcza w prasie angielskiej znany już Czytelnikom naszym publicysta angielski p. Slocombe, wysoce rewelacyjny artykuł. Na wzmiankę zasługują następujące wyjątki:

Historja nowoczesnej Europy obfituje w wiele znaków ostrzegawczych, że wielkie mocarstwa muszą się mieć na baczności przed małymi państwami, które łączy silny węzeł jedności, gdy chodzi o obronę obecnego ich stanu posiadania.

Dwie porażki „wielkich“.

Już dwukrotnie w ostatnich 7 latach małe państwa Europy skutecznie pokazały wielkiemu mocarstwu swoje zęby. Zdarzyło się to po raz pierwszy w roku 1926 z okazji cynicznej propozycji rzekomej reorganizacji rady Ligi Narodów, kiedy to przedstawiciele małych państw w Genewie zbuntowali się, ogólnie o całe 6 miesięcy przyłącznie Niemiec do Ligi Narodów, a wiele nie brakowało do tego, aby zupełnie temu przeszkodził.

Po raz drugi byliśmy świadkami „rokoszu“ małych państw w Europie, kiedy w ubiegłym tygodniu projekt Mussoliniego i Mac Donalda, zmierzający do utworzenia w Europie dyktatury czterech wielkich mocarstw, dyktatury mającej przede wszystkim na celu rewizję traktatów pokojowych — spalił na panewce z powodu przedwczesnego wybuchu wśród oburzonych mężów stanu państw, które albo powstały dopiero w następstwie ostatniej wojny, albo też na skutek tejże wojny wzrosły do niebywałych rozmiarów...

Jest teraz widocznym dla każdego, że bunt małych państw europejskich był najglówniejszą przyczyną do zajęcia przez Francję wrogiego stanowiska wobec przywiezionego przez Mac Donalda z Rzymu do Paryża projektu „wielkiej czwórki“, do którego już i tak Francja odnosiła się z wrodzoną sobie niechęcią i odpornością. To stanowisko Francji zniszczyło wszelkie możliwości dojścia do porozumienia w sprawie rewizji granic ustalonych traktatem wersalskim.

Mówiąc brutalnie, projekt paktu czterech mocarstw europejskich dostał w łeb i został pogrzebany!

Śmiertelny cios.

Zadalo jemu właściwie cios śmiertelny czterech ludzi... Ludźmi temi są ministrowie spraw zagranicznych czterech zaprzyjaźnionych z sobą państw: Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji.

Zaden z tych czterech ministrów nie posiada przedwojennego doświadczenia w dyplomacji. Polski minister spraw zagranicznych płk. Józef Beck, jest zawodowym żołnierzem, liczącym zaledwie 39 lat; jest on więc względnie młodym jeszcze człowiekiem, odznacza się słusznym wzrostem, orlim nosem, jest brunetem. Jedyne doświadczenie w sprawach zagranicznych zdobył chyba jako attaché wojskowy w Paryżu.

Dr. Benesz, czechosłowacki minister spraw zagranicznych, jest najzdolniejszym amatorem-dyplomata, jakiego wojna światowa wydobyla na wierzch. Przez swoje bezustanne podróże z Pragi

do Paryża, Londynu, Berlina i Genewy, nabrał on pierwszorzędnej wprawy w polityce zagranicznej i posiada znajomość zagadnień europejskich, w której nie ustępuje on miejsca nikomu! Jest on pozatem naprawdę jedną z nielicznych potęg umysłowych w Europie,

które zajmują czołowe stanowisko w Lidze Narodów — a Mała Ententa jest przeciw tworem jego zręcznej inteligencji.

Trzecim z rzędu w tym osobliwym kwartecie jest pan Bosko Jewtisz, człowiek o wielkich zdolnościach przekony-

wujących i wysokiej oglądzie towarzyskiej, z pięknym czarnym wąsem — człowiek, który był marszałkiem dworu u króla Aleksandra, zanim otrzymał promocję na stanowisko ministra dla spraw zagranicznych w zjednoczonym królestwie Jugosławji.

Czwartym z tych, którzy śmiertelną zadali porażkę projektowi Mussoliniego, jest p. Mikołaj Titulescu, ów rumuński Winston Churchill o mongolskich oczach.

Ci, którzy zdają sobie sprawę z szeregu istniejących spraw spornych pomiędzy Polską a Małą Ententą, doznali (Ciąg dalszy na str. 2.)

Zupełna zmiana polityki sowieckiej.

Oczekiwane jest zerwanie wszystkich umów z Niemcami.

Moskwa, 5. 4. (PAT) „Izwestija“, omawiając nowe prowokacje antysowieckie w Niemczech pisze:

Wskazaliśmy już, że sowiecka opinja publiczna ocenia intencje obecnego rządu niemieckiego nie według słów, lecz według czynów.

Pierwsza grupa prowokacji antysowieckich obejmuje akcję policji, która nie zważając na przepisy układów niemiecko-sowieckich waziera się siłą do siedzib instytucji sowieckich w Niemczech i dokonywa tam rewizji.

Do drugiej grupy prowokacji antysowieckich należy zaliczyć zorganizowaną akcję niszczyielską w towarzystwie „Derop“, zajmującym się zbytem sowieckich produktów naftowych.

Do trzeciej grupy „wyczynów“ antysowieckich narodowych socjalistów zaliczyć należy aresztowania obywateli sowieckich oraz czynione im zniewagi.

W jeszcze ostrzejszym tonie utrzymany jest komentarz „Prawdy“ zaznaczający na wstępie, że niemiecka kontrrewolucja, która zamieniła centralną Europę w skład prochu, stała się ośrodkiem, przyciągającym elementy antysowieckie z całego świata.



ALFRED ROSENBERG.

b. naczelny redaktor hitlerowskiego „Völkischer Beobachter“ został mianowany kierownikiem wydziału zagranicznego partji narodowo-socjalistycznej. Jest on gorącym zwolennikiem krucjaty przeciw Rosji bolszewickiej.

(Twarz Rosenberga ogromnie przypomina fizjognomię niejakiego barona v. Rosena, który w roku 1918 przedstawił hr. Mirbachowi w Moskwie plan kampanji przeciw Rosji. Według tego planu Niemcy mieli dostarczyć „białej armii kontrrewolucjonistów“, zgromadzonej pod Pskowem 100.000 karabinów i amunicji i w miarę pochodu tej armji ku Moskwie i Piotrogrodowi zabezpieczyć jej tyły, rozszerzając okupację niemiecką na wschód).

Czyżby Rosenberg i baron v. Rosen byli tą samą postacią.

Koła polityczne uważają stosunki z Niemcami za zerwane.

Moskwa, 4. 4. (PAT) Dzisiejsze artykuły prasy sowieckiej, skierowane przeciwko Niemcom wywołały w moskiewskich kołach zagranicznych wrażenie doniosłej sensacji politycznej. W kołach dyplomatycznych i dziennikarskich oczekiwane jest w najbliższych dniach

zerwanie niemiecko-sowieckiego traktatu handlowego, zaś w razie kontynuowania antysowieckich posunięć przez rząd Hitlera mogłoby dojść do wypowiedzenia umowy z Rapallo i traktatu berlińskiego. Wedle pogłosek, sowieckie koła polityczne już dziś mają uważać wszystkie umowy pomiędzy ZSRR, a Niemcami za faktycznie zerwane ze strony niemieckiej.

Represje sowieckie.

Zmiana polityki handlowej.

Moskwa, 4. 4. (PAT) Represje antyniemieckie, zarządzone ze strony sowieckiej obejmują przede wszystkim dziedzinę gospodarczą. Świadczy o tem dobitnie artykuł wstępny w organie przemysłu „Za Industrializaciju“, w którym czytamy: Ostatnie prowokacje niemieckie wobec sowieckich instytucji handlowych wywołały najwyższe oburzenie w sowieckich kołach gospodarczych.

Nawet jeżeli powyższe wypadki świadczą o niestabilizowanej polityce, o ile odrzucić karkołomne kombinacje panów, mogących spekulować na roli żandarmów Europy, to już sam fakt „niestabilizowania“ zupełnie wystarcza, by zmienić perspektywy sowieckoniemieckich stosunków gospodarczych, bowiem ZSRR wybiera takich kontrahentów, którzy mają maksymalne gwarancje trwałych i spokojnych interesów.

Obecnie wobec wypadków niemieckich należy zmienić front, biorąc pod uwagę możliwości rozwojowe importu z Francji, Szwecji, Czechosłowacji, Polski i Stanów Zjedn. Pismo zarzuca

wreszcie inżynierom sowieckim, że „nawadto przyzwyczaili się do maszyn niemieckich“. Jak wiadomo, dziś obstanki sowieckie już zostały przerzucone do Francji.

Mianowicie huty lotaryńskie otrzymały 10 dni temu zamówienie na 18.000 ton stali wysokogatunkowej.

Sowiety protestują przeciw przesładowaniu obywateli sowieckich.

Moskwa, 4. 4. (PAT) Komisarz Litwinow zgłosił na ręce ambasadora niemieckiego von Direksena protest przeciwko brutalnemu i nieludzkiemu traktowaniu obywateli sowieckich w Niemczech oraz przeciwko bezprawnym i nieuzasadnionym aresztowaniom.

W proteście swoim poruszył komisarz Litwinow sprawę rewizji w lokalach sowieckich przedstawicielstw handlowych oraz na parowcach sowieckich. Litwinow zaprotestował również przeciwko rabunkom, których ofiarą padają sowieckie organizacje gospodarcze.

Berlin po zdarciu nalepek.

Żydzi przygotowują proces o milionowe odszkodowania.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 4. 4. O ile Berlin handlowy po zerwaniu nalepek bojkotowych przedstawia wygląd normalny, o tyle polityczny przezuwa walkę z żydami z miną niezadowoloną. Ataki prasy angielskiej i amerykańskiej nastrojają Niemców pesymistycznie.

Niemiecki organ wielkiego przemysłu „Deutsche Allgemeine Zeitung“ stwierdza, że propaganda grozy zagranicą osłabła, ale i to pismo zapomina, że walka z żydami jest tak dobrze wła-

ściwie, jak rozpoczęta. Nie wyrównano jeszcze sprawy usunięcia prawników. Z kół urzędowych komunikują, że wszyscy żydowscy urzędnicy sądowi będą mieli wstęp do sądu zakazany, a notariusze żydowscy muszą zdjąć z szyldów orła pruskiego, aby nie drażnić ludności.

Według obiegających pogłosek prawnicy żydowscy zamierzają wytoczyć przeciwko skarbowi Rzeszy monstr-proces o odszkodowania. St. Ro.

Mała czwórka pobiła wielką czwórke...

(Ciąg dalszy).

w ostatnich dniach niemałego wstrząsu i przerażenia, gdy zaskoczeni zostali zdumiewająco szybko decyzją i ścisłą współpracą pomiędzy pp. Beckiem, Beneszem, Jewitczem i Titulescu, — współpracą, która za jednym zamachem w niewiecz obróciła narady rzymskie pomiędzy Mussolinim i Mac Donaldem...

Polska odpowiedziała szybko i sprawnie przez demonstracyjną rezygnację nowo-mianowanego ambasadora na placówkę rzymską, hr. Jerzego Potockiego, — a równocześnie trzy państwa Małej Ententy, działające odąd w zakresie spraw zagranicznych jako jedno wielkie mocarstwo, wydały po ścisłym porozumieniu się z Polską, deklarację, potępiającą wszelkie zakusy w kierunku rewizji traktatów pokojowych!

Plan rewizji granic

Mussolini przedłożył Mac Donaldowi i Simonowi kompletny plan rewizji granic obecnych pomiędzy Polską a Niemcami, oraz granic w południowo-wschodniej Europie.

Plan Mussoliniego przewidywał następujące zmiany w Europie:

1. Utworzenie wąskiego korytarza niemieckiego, w poprzek korytarza polskiego; korytarz niemiecki miał się zaczynać w Chojnicach, a kończyć w Kwidzynie. Przez korytarz ten miała być zbudowana niemiecka linja kolejowa, łącząca Prusy Wschodnie z Rzeszą.

2. Rumunia miała odstąpić dawniejsze ziemie węgierskie: Transylwanii i Banatu.

3. Jugosławia miała zwrócić Węgrom południową część Banatu aż do zbiegu rzeki Tiszy z Dunajem.

4. Jugosławia miała zwrócić Austrii dawniejszą jej prowincję Krain.

5. Przyznanie przez Jugosławję starodawnemu królestwu kroackiemu zupełnej autonomii.

6. Południowe wybrzeże Dalmacji, w skład którego wchodziła była prowincja Hercegowina i dawniejsze królestwo Czarnogóra, miało być odłączone od Jugosławii, a przydzielone do Albanii; protektorat nad Albanją miał objąć Włochy...

Czyż można się byłoby dziwić, gdyby sama nawet pogłoska o dyskusjach na temat nowych rozbiorów Europy na tak wielką skalę, wywołała burzę wśród zainteresowanych narodów środkowej i wschodniej Europy?

Tem mniej dziwić się nam trzeba od ruchowej podejrzliwości i temu żywiołowemu protestowi, który głośnie echem rozległ się równocześnie w Warszawie, Pradze, Belgradzie i w Bukareszcie, gdy tam dowiedziano się o knowaniach pana Mussoliniego!

Kiepsko zainscenizowany pierwszy zamach przeciw istniejącym traktatom pokojowym, smrotnej doznał porażki... złożyła go do grobu „mała czwórka“ Becka, Benesza, Jewitcza i Titulescu!*

Zmiana frontu w orientacji politycznej pana Slocomba jest wymownym świadectwem walnego zwycięstwa Polki i Małej Ententy nad nieczemi zakusami reżyserów rzymskich i berlińskich.

Nomad.

„Die polnische Gefahr“

P. VON OERTZEN POPISUJE SIĘ SWĄ ZAKŁAMANĄ FANTAZJĄ.

Bajki o ataku polskim na Prusy Wschodnie i Gdańsk

(Telefonom od własnego korespondenta)

Berlin, 4. 4. W miesięczniku „Der Tag“ wydawanym przez Hansa Scherera ukazał się artykuł przysięgłego wroga Polski von Oertzena p. t. „Die polnische Gefahr“. Autor artykułu twierdzi, że Polska znajduje się obecnie w korzystnej sytuacji politycznej dzięki

podpisaniu paktu o nieagresji z Rosją. Niewątpliwie zdaniem jego Polska będzie chciała wykorzystać położenie obecne i napaść na Prusy Wschodnie.

Von Oertzen nie tylko wie, że przeznaczonych zostało do tej napaści 10 dywizyj ale nawet zna nasze plany strate-

giczne i ssąc własny brudny palec twierdzi, że połowa sił uderzy z Grudziądza a druga połowa z kierunku Grodna koncentrując atak na Królewiec.

Von Oertzen przypuszcza, że Polacy wykorzystają doświadczenia japońskie pod Szanghajem. Nie wypowiedzą wojny Niemcom, — lecz skorzystają z jakichś zamieszek, aby obsadzić Gdańsk a następnie kpiąc z Ligi Narodów obsadzą Prusy Wschodnie.

„Życzenie jest wyraźnym ojcem myśli“ — jak mówił Goethe. Niemcy ustawicznie mówią o „brennenden Korridor“ i tak sami mają ochotę do naśladowania Japonji, że przypisują nam własną myśl i zamiary.

Artykuł von Oertzena ma jednak swoje zalety. Bardzo słusznie tłumaczy autor swym rodakom, że Polska jest na tyle silna iż „szybkie załatwienie się“ z nią należy do nieziszczalnych marzeń. Również dobrze radzi namawiając Gdańszczan do pokoju.

St. Ro.

Punkt ciężkości spoczywa w Paryżu.

Memorandum Francji w odpowiedzi na propozycje włoskie i angielskie.

Paryż, 4. 4. (PAT) Według informacji „Tempsa“, memorandum francuskie, które ma być w najbliższych dniach opracowane w odpowiedzi na propozycje włosko-brytyjskie stanowić będzie projekt zasadniczy i odrębny od planu włoskiego i propozycji brytyjskich.

Memorandum francuskie będzie w każdym razie bardziej zbliżone w swoich zasadniczych ideach do poprawek angielskich. Jak informuje dalek dziennik projekt francuski zawierający będzie rozszerzenie pierwotnego projektu w ramach paktu Ligi Narodów. W ten sposób interesy państw trzecich będą chronione.

Co się tyczy rewizji traktatów, która to ewentualność przewidziana jest w artykule 19 paktu Ligi, rząd francuski ma zwrócić się do rządu brytyjskiego i

włoskiego z prośbą o sprecyzowanie ich poglądów na tę kwestję.

Paryż, 4. 4. (PAT) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady gabinetowej pod przewodnictwem premiera Daladiera.

Rada gabinetowa po zaznajomieniu się ze sprawozdaniem ministra Paul-Boncoura oraz z notą angielską zdecydowała się odpowiedzieć na wnioski włosko-angielskie w specjalnym memorandum, które zostanie podane uprzednio do zatwierdzenia najbliższemu posiedzeniu rady ministrów. Prawdopodobnie najbliższe posiedzenie rady ministrów, na którym przyjęta będzie treść i forma francuskiego memorandum w odpowiedzi na propozycje włosko-brytyjskie odbędzie się w środę dnia 5 kwietnia.

„Trudno nie pisać satyry“.

Hiflerowcy wyciągają już przodków z przed 100 laty.

Berlin, 4. 4. Niemiecki komitet olimpijski, który zamierza w roku 1936 urządzić olimpiadę w Berlinie został dotknięty atakami narodowych socjalistów na najbardziej czynnego członka dr. Lewalda. Dr. Lewald został uznany za mieszańca żydowskiego, mianowicie ojciec jego urodzony w roku 1813, który wychrzcił się przed 110 laty jak donosi „Deutsche Allgemeine Zeitung“

i mimo że ze strony matki już dziadek był superintendentem ewangelickim, to Lewald musi być z komitetu usunięty.

Równocześnie „D. A. Z.“ donosi, że dr. Lewald w roku 1921 został również usunięty z ministerstwa spraw wewnętrznych ale przez socjalistów jako przedstawiciel reakcji. Zauważa „defficile est satiram non scribere“.

St. Ro.

Szwajcaria nie chce żydów.

Zabroniono im osiedlać się.

Bern, 4. 4. (PAT) Federalne władze szwajcarskie wydały rozporządzenie nie dopuszczające do stałego osiedlenia się w Szwajcarii żydów, przybywających z Niemiec. Mają oni prawo jedynie do czasowego pobytu.

Wszelkie zajęcia zarobkowe, nabywanie nieruchomości, zakładanie przedsiębiorstw handlowych, przystępowa-

nie do spółek handlowych są Żydom zabronione. Policja ma rozkaz natychmiast interwenjować w razie naruszenia powyższych przepisów i usuwania winnych ze Szwajcarii.

Stanowisko rządu szwajcarskiego umotywowane jest przeciżeniem rynku pracy w Szwajcarii.

P. P. S. dobrze ocenia położenie międzynarodowe ale nie wyciąga z tej oceny należytych wniosków Odgłosy pogromu socjalizmu w Niemczech.

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.). Odbyty w dniach 1 i 2 kwietnia zjazd Rady Naczelnej PPS. zakończył się powzięciem szeregu uchwał natury organizacyjnej i programowej.

Na wstępie uchwała Rady Naczelnej zarządza, iż obchody 1-majowe mają być organizowane w porozumieniu z partiami socjalistycznymi mniejszości narodowych. (To im blasku nie doda — red.). Dalsze uchwały odnoszą się do partyjnej akcji prasowej. Inna uchwała upoważnia Centralny Komitet Wykonawczy PPS. do przygotowania i przedstawienia 23 Kongresowi partii ostatecznego tekstu programu rolnego P. P. S.

Data zwołania 23 kongresu partii w Warszawie ustanowiona została na dni 2 i 3 listopada 1933 r.

Rada Naczelna powzięła następnie rezolucje polityczne, z których pierwsza stwierdza, że faszyzm jako prąd światowy zagraża wyraźnie niepodległości narodów wyzwolonych przez rewolucję lat 1917-18 i grozi także polskiej niepodległości; niebezpieczeństwo nowej wojny wzrosło niesłychanie, marzenia o przywróceniu monarchji Hohenzollernów i Habsburgów nabierają cech projektów zupełnie realnych. Chaos powszechny pogłębiają równoległe: kryzys kapitalizmu, bankructwo autorytetu Ligi Narodów, bezładziej-

ność konferencji rozbrojenia, upadek „starego liberalizmu“. Rezolucja uważa za zadanie dziejowe socjalizmu przełamanie za jakkolwiek cenę prądu faszystowskiego; zorganizować opór i przygotować atak w skali międzynarodowej może tylko międzynarodówka socjalistyczna (?).

Rezolucja druga stwierdza, iż gospodarka kapitalistyczna znalazła się w sprzeczności zasadniczej zarówno z dążeniami i potrzebami klasy robotniczej jak i włościąńskiej: Wciągnięcie tych wielkich mas do walki o nowy ustrój społeczny stanowi dla socjalizmu dzisiaj problem decydujący o jutrze.

Rezolucja trzecia formułuje program prac partyjnych do zagadnień wewnętrznych.

Uderza minorowy ton tych uchwał. Po pogromie socjalizmu w Niemczech tupet Polskiej Partji Socjalistycznej osłabił znacznie. Śnać socjaliści już sami nie wierzą w skuteczność swojego programu i nieomyślność swoich poglądów.

Ruchliwość dyplomacji polskiej znacznie wzrosła.

Warszawa, 4. 4. (Tel. wł.). Pewna część prasy warszawskiej podała wiadomość, że ambasador włoski w Warszawie p. Bastianini był przyjęty na konferencji u marszałka Piłsudskiego. Jak się dowiadujemy pogłoska ta nie odpowiada prawdzie.

Natomiast faktem jest, iż marszałek Piłsudski konferował z premierem Prystorem. Żadna wiadomość na temat tej konferencji nie przedostała się do prasy. W dalszym ciągu otoczona jest ona tajemnicą.

Poseł Robeff opuszcza Warszawę.

Warszawa, 4. 4. (Tel. wł.). Wczoraj poseł Bułgarii w Warszawie p. Robeff został przyjęty przez ministra Spraw Zagranicznych płk. Becka i wiceministra Szembeka, którym złożył pożegnalną wizytę.

Pierwszy dzień Roku Świętego w Rzymie.

Rzym, 3. 4. (Tel. wł.). W pierwszym dniu Roku Świętego, tj. dnia 1-go bm. bazylikę św. Piotra odwiedziło zgórę 300 tysięcy osób.

Dzień ten był również pierwszym dniem zbiorowych audjencji udzielanych pielgrzymom przybyłym do Rzymu. Na trzech audjencjach przyjętych było około 6 tysięcy osób. Na każdej z tych audjencji Ojciec Święty wygłaszał budujące przemówienia o znaczeniu Jubileuszu.

Stopniowa likwidacja strajku łódzkiego.

Warszawa, 4. 4. (Tel. wł.). Strajk w Łodzi można uważać za zakończony. Wczoraj przystąpiło już do pracy 7.000 robotników. Około 60.000 strajkujących ma powrócić do pracy w dniu dzisiejszym. Podpisanie umowy zbiorowej zostało przyjęte przez robotników z uczuciem ulgi. Długotrwały strajk spowodował wielką nędzę w wielu rodzinach robotniczych, które pozostawały bez środków do życia.

W przemyśle włókienniczym niezrzeszonym konferencja ostateczna odbędzie się w czwartek.

Czternaście ochronek polskich w Gdańsku.

Macierz Szkolna w Gdańsku przystąpiła w roku bieżącym do utworzenia 14-ej ochronki polskiej w jednej z najbardziej oddalonych od samego miasta placówek, zamieszkałej w przeważnej części przez ludność polską, a wskutek fatalnego położenia odciętej prawie że w zupełności od wszelkich ośrodków kulturalnych.

C. K. Chesterton charakteryzuje Niemców.

Największe zbrodnie w czasach
chrześcijańskich.

Nowy Jork, 3. 4. (PAT.) Znakomity pisarz angielski G. K. Chesterton omawia na łamach „New York Times” upadek liberalizmu w Niemczech. M. in. Chesterton pisze:

Wychowany zostałem w przekonaniu, że Bismarck na długo przed wojną światową przyznawał się do polityki krwi i żelaza; że Prusy były uosobieniem militarystyki na długo przed r. 1914; że żyjący jeszcze cesarz niemiecki polecił żołnierzom swoim naśladować Hunnów; że aneksja Alzacji i Lotaryngji była zbyt brutalna nawet dla Bismarcka; że zniszczenie Polski przez Prusaków (które to zniszczenie chcieliby powtórzyć) było jedną z największych zbrodni popełnionych w czasach chrześcijańskich. Jednym słowem, na długo przed wojną światową nauczyłem się, że Prusacy są niebezpieczni dlatego, że filozofia ich nie dopuszcza ani bojaźni bożej, ani szacunku dla godności człowieka, dlatego poprostu, że zawsze okazywali skłonności do działania tak, jak teraz właśnie działają.

23 zabitych i 12 rannych.

Nowy Jork. (PAT) W wschodniej części stanu Texas szalało tornado, które przerzuciło się następnie na stan Arkansas. Wedle dotychczasowych doniesień, jest 23 zabitych i 12 rannych. Wiele drobniejszych miejscowości zostało całkowicie zniszczonych.

Konferencja gospodarcza w Waszyngtonie.

Nowy Jork. (PAT) Wedle doniesień „New York Times”, rząd francuski miał nieurzędowo zaproponować Waszyngton jako miejsce przyszłej konferencji gospodarczej.

Linja lotnicza Berlin—Szanghaj.

„Berliner Tageblatt” donosi, że w najbliższym czasie otwartą będzie regularna komunikacja lotnicza Berlin—Szanghaj, linja długości przeszło 9000 km. Czas lotu wynosić będzie 6 dni, podczas gdy drogą morską podróż trwa 6 tygodni.

Pomnik ku czci poległych w wielkiej wojnie francuskich księży.

Z inicjatywy ks. biskupa Rucha w Strassburgu ma powstać na jednej z gór w pobliżu miejsca, gdzie w 1914 r. rozgrywały się największe bitwy, pomnik ku czci poległych w wojnie światowej kapłanów francuskich. Obok pomnika będzie wzniesiona kaplica, w której odprawiać się będzie w rocznicę bitew Msza św. za poległych.

Szpiesgostwo niemieckie w Polsce.

„Dyplomata” Lukaszek na Górnym Śląsku.

15)

Szli milcząc. Tomas spokojny i pewien siebie, Kurzydym zdenerwowany, obracał się co chwilę za siebie i przyspieszał coraz bardziej kroków. Nie dziw, znajdował się w momencie, który miał zdecydować o jego dalszym życiu. Lukaszek miał mu wypłacić 50 tysięcy dolarów. Ładna to sumka. Wprawdzie przypada ona do podziału na trzech, lecz Kurzydym pierwszy dostanie ją do ręki...

(Dokończenie).

samochód czeka, by unieść go
zagranicę.

— Kwapiński otrzymał czek na 2 tysiące marek, powinno mu to wystarczyć, Tomasowi można powiedzieć, że Lukaszek nie dotrzymał przyrzeczenia i nie wypłacił całej sumy, da mu się kilka tysięcy marek odczepnego, a reszta wpłynie do kieszeni...

Idąc tak zagłębiony w swych my-

WILLA LUKASZKA W KATOWICACH (przy ulicy Zamkowej).



Furtka, przy której nastąpiło aresztowanie.

ślach, ani zauważył, jak znalazł się tuż pod willą Lukaszka.

Podeszli do furtki ogrodowej, trzy kroki jeszcze, a znajdują się na terenie którego w myśl obowiązujących przepisów międzynarodowych polskie władze bezpieczeństwa nie będą mogły przekroczyć.

W chwili, gdy Kurzydym nacisnął na klamkę furtki, poczuł na ramieniu dotknięcie obcej ręki.

— W imieniu prawa aresztuję pana!

— usłyszał niespodzianie głos za sobą. Obrócił się, przed nim stał cywilny pan, który legitymował mu się znacznikiem tajnej policji.

„Poproszono” ich na komisariat policji.

Odebrane Kurzydymowi na komisariacie policji dokumenty okazały się sfingowanymi.

Tomas zwolniono, ponieważ przekonano się, że podjął on się całej akcji jedynie poto, by zdemaskować Lukaszka, występował on później na rozprawie sądowej przeciw Kurzydymowi jako świadek.

Dr. Lukaszek, reprezentant Niemiec w Śląskiej Komisji Mieszanej Calondera, mający załatwić sprawę polsko-niemieckie na terenie Górnego Śląska, skompromitował się na całej linii w następstwie czego

musiał opuścić swą placówkę
dyplomatyczną.

Prezydent Komisji Mieszanej ogłosił dnia 24 grudnia 1926 roku następujące oświadczenie:

„Protestuję jak najenergiczniej przeciwko wszelkiemu usiłowaniu jakiegokolwiek wikłania mej osoby lub Komisji Mieszanej jako takiej bezpośrednio, lub pośrednio do afery p. Lukaszka. Śledztwo w tej sprawie muszę pozostawić wyłącznie osobom zainteresowanym i ograniczam się do wyrażenia w tem miejscu swego zasadniczego stanowiska, według którego żadnemu z członków Komisji Mieszanej pod żadnym pozorem nie wolno wchodzić w styczność ze szpiegami”.

Koniec.

Wycieczka „naukowa” niemieckiej floty wojennej do Hiszpanji i Portugali, zapowiadzana na kwiecień, została w ostatniej chwili odwołana.

Anastazja Drewnowska.

(39)

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

— Nic? To niewiele. Nie bawi się pani?

— Och! — Danka zaśmiała się żalostnie — ja i zabawa!

— Nie lubi pani się bawić?

— Lubię.

— Przecież państwo Służkowie mają rozległe stosunki towarzyskie i dużo bywają.

— Ja nie bywam.

— Nudzi się pani?

— Właściwie nie. Mam czas zawsze zajęty, tylko mi smutno.

— Czy teraz też smutno?

— Teraz....

Szarzyński ścisnął mocno szorstką rączkę i pomyślał więcej niż z rozczuleniem: kocha mnie.

Danka powstrzymała tylko westchnienie.

Szarzyński eksperymentował z radością i entuzjazmem. Starał się nie myśleć. Wybrał się ze zgrzytem do Zakliczyna w nadziei zobaczenia Danki choćby zdaleka, ale oficjalny cel jego przyjazdu był inny. Jednocześnie był zły, że nie zapanował nad „szkodliwą chętką”. Nie przypuszczał, że zastanie Dankę u Marysi. Myślał, że w najlepszym razie, zobaczy ją przelotnie u Służków na oczach wszystkich, i że nie

wymienią z sobą ani słowa. Lecz Opatrzność okazała się łaskawa nad wszelkie spodziewanie. Choćby lepiej było, gdyby nie była taka łaskawa.

— Teraz pani dobrze, prawda? — spróbował zajrzeć pod spuszczone powieki. — Niech pani na mnie popatrzy, dobrze? Tak jak wtedy. Panno Daneczko! — dokończył błagalnie.

— Nie można — rzekła, odwracając głowę.

— Dlaczego?

— Bo nie można.

— I pocałować nie można?

W łagodnym sercu Danki wybuchło oburzenie. Kochała go, ale przecież nie mogła pozwolić się traktować w taki sposób zdawkowy i płochy. Pomimo, że niczego tak nie pragnęła, jak rzucić mu się w objęcia, zerwała się z ławki i rzekła sucho:

— Nie.

Rozjaśniona twarz Szarzyńskiego zgasła momentalnie niby słońce, na które zaszła ciemna chmura. I on wstał i nie patrząc na nią, rzekł:

— Nie, to nie.

Ponieważ był nie w porządku z sumieniem, a jednocześnie ciągnęło go do niej, jak jeszcze do żadnej kobiety w życiu, poczuł się skrzywdzony i obrażony. Idąc za głosem sprzecznym uczuć: miłość i gniewu, że mu przyszkadzano w miłości, zapomniał o logice.

— Nie, to nie — powtórzył kapryśnie i ukłonił się, chcąc odejść, gdy przysłała mu nowa myśl. Popatrzył na Dankę i zapytał:

— Więc to prawda, co mówią, że pani zaręczona? Winszuję wyboru.

Danka zachwiała się jak od uderzenia. Twarz jej spłonęła silną różowością. Zagryzła nerwowo usta i opanowawszy się, wyjąkała:

— Dlaczego pan mnie obraża! Pan wie, że to nieprawda.

Szarzyński poczuł się nagle chamem. Bo rzeczywiście postąpił brutalnie. Balamucił biedną dziewczynę i jeszcze występował z takimi pretensjami. Ale co miał powiedzieć? Wypadało poprostu oświadczyć się...

Z trudnej sytuacji wybawiła go sama Danka. Na myśl o Obskurnym ogarnęła ją nagle trwoga o ukochanego. Musiała go ostrzec, choćby za cenę osobistej kompromitacji. Niech sobie pomyśli, co chce, byle się tylko strzegł. Musiała się spieszyć, gdyż lada chwila mogli nadejść Marysia ze Zgrzytem.

— Niech pan się strzeże Obskurnego — szepnęła, dotykając szybko jego rękawca.

Udobruchany tą troskliwością, pocałował ją w rękę.

— Nic mi nie robi.

— To straszny człowiek — wzdręgnęła się Danka.

— O co go pani podejrzewa? — zapytał szybko. — Czy pani co wie?

Danka oniemiała ze zdziwienia. Co za pytanie?

— Nic nie wiem, tylko mam niedobre przecucie... Boję się...

Przyłożyła rękę do serca.

Szarzyński znów się rozserdeczył. Kazał usiąść, wziął za rękę i zaczął

mówić słodkie słówka. Ale już nie próbował całować.

Dużo czasu upłynęło, nim przypomniał sobie, że musi być późno i że jeszcze nie wstąpił do dworu. Pożegnali się bez słów, w stokroć wymowniejszym milczeniu i Szarzyński wyszedł za furtkę, wołając do Zgrzyta, że przyjdzie po niego za pół godziny.

Danka została sama. Nie chcąc przyszkadzać narzeczonym wymknęła się z ogródka i wróciła opłotkami do dworu, prosto do swego pokoiku na górze, żeby jej znowu nie posadzono o „latanie” za Szarzyńskim.

Rzuciła się na kanapkę, przymykając oczy. Była bardzo szczęśliwa, ale jedynie w tych momentach, kiedy sobie przypominała powierzchowne rzeczy: jego głos, słowa, wyraz twarzy, gdyż czuła w głębi świadomości nurek trwożnego niepokoju. Czuła, że nie był taki, jak powinien, że czegoś w tem wszystkim brakowało, że nie mogła mu wierzyć. Zachował się tak ostrożnie, tak jakoś dwuznacznie. Czuć było, że boi się, aby go nie posadziła o coś poważnego, chociaż jednocześnie dopytywał się skwapliwie o jej uczucia. Nie, nie mogła na niego liczyć. To wiedziała napewno. Ale dlaczego? Nie mogła jakoś uwierzyć, żeby ją balamucił o! tak sobie, dla zabawy. Z drugiej strony, jeżeli to co czuł, było miłością, to dlaczego tak lawirował?

— Może, gdybym była bogata... — westchnęła. — Sam jest bogaty, ale widocznie rozumuje tak, jak oni tu wszyscy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO”. Porywające arcydzieło sztuki filmowej p. t. „Mężczyźni w jej życiu”. Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Dziś i dni następnych „Dr. Jekyll i Mr. Hyde”. W roli gł. Fryd. Mazel i Miriam Hopkin. Bogaty nadprogram.

TEATR DOMU LUDOWEGO. Wielkie misterjum religijne p. t. „Syn Boży”.

ZA DARMO

udziela porad prawnych i pomocy oraz sporządza potrzebne pisma i wnioski w sprawach spornych z właścicielami nieruchomości, Sekretariat Związku Lokatorów przy ul. Św. Janiskiej, wila „Grażyna” II p.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna 170 lub 1012. Pogotowie ratunkowe 17-08.

WYJAŚNIENIE.

W notatce naszej p. t. „Afera b. kpt. Zaleskiego pociąga za sobą dalsze ofiary” w nr. 75 z dnia 31 marca 1933 zakradła się niemila pomyłka, którą uważamy za konieczne sprostować, mianowicie, że w aferę b. kpt. Zaleskiego zamieszany jest zastępca kapitana portu p. Antoniewicz, a nie naczelnik urzędu celnego, który zresztą nazywa się Antonowicz i znajduje się z powodu choroby ócz w jednym z szpitali warszawskich.

PRZEŁADOWANIE STATKU.

Statek panamski „Pauline”, który załadował 8320 ton węgla do Bonne i 250 ton węgla bunkrowego, przy odbijaniu od pirsu Skarbobółu w basenie węglowym osiadł na dnie basenu wskutek przeładowania. Kapitan statku był uprzedzony o przeładowaniu statku i zaryzykował wyjście na własną odpowiedzialność. Po kilku godzinach statek został ściągnięty na głębsze miejsce przez holowniki portowe i w niedzielę rano udał się do portu przeznaczenia.

„POLONJA” W PODRÓŻY DO SŁONCA I LAZURU.

Dnia 3 bm. s. s. „Polonia” o godz. 14 wyruszyła w pierwszą w tym sezonie wycieczkę na wody morza Śródziemnego, do krajów słońca, pieśni i pomarańczę, zabierając na pokład 327 pasażerów ze wszystkich stron Polski. Między uczestnikami wycieczki jest prócz 15 dziennikarzy także kilka osób ze świata politycznego, gospodarczego, a to marszałek senatu Szymański, b. minister skarbu Jan Piłsudski, b. minister Dzierżuszycy Aleksander, b. minister Klarner oraz nasza chluba olimpijska Stasia Walasiewiczówna.

Na pożegnanie statku wyruszyło całe towarzystwo gdyńskie z prezesem Sądu okr. p. Jackowskim, wiceprezesem Heydrichem, komisarzem rządu inż. Szaniawskim, prokuratorem s. o. Tournellem i in. na czele. Odjeżdżających żegnała orkiestra rezerwistów M. W. Statek udekorowany był pełnym uflagowaniem uroczystym.

Smutna dola człowieka uczciwego.

Od przeszło roku toczy się — jak już o tem kilkakrotnie wspominaliśmy — śledztwo w sprawie rozmaitych nadużyć zarzucanych holenderskiej firmie Ackerman van Haaren, budującej port gdyński. O nadużyciach tych szepłano sobie już na ucho, podawano z ust do ust od kilku lat, lecz nikt nie zdobył się na odwagę, aby sprawę skierować na właściwą drogę. Dopiero prosty marynarz, zatrudniony w tem przedsiębiorstwie, lecz na tyle inteligentny, że zdawał sobie należycie sprawę z dokonywanych nadużyć, nie mogąc dalej spokojnie patrzeć na grabienie grosza państwowego, zdobył się na odwagę podjęcia walki z potężną firmą, w tej dobrej wierze, że po stronie swojej znajduje nietylko władze polskie, lecz także tych Polaków, którzy pragną uzdrowienia zgangre-

nowanych korupcją stosunków gdyńskich.

Niestety, biedny człowiek srodze się zawiódł!

Rezultatem jego odważnego obywatelskiego czynu była utrata pracy. Nie dał się jednak steroryzować, lecz wytrwale dążył do tego, by wyświetlone zostały wszystkie niejasne machinacje, gdyż wierzył, że wcześniej czy później znajdzie wreszcie uznanie za swój czyn obywatelski i nową pracę.

Rok już prawie mija, ogromny materiał dochodzeń przeprowadzonych przez wydział śledczy przeciwko firmie Ackerman van Haaren powędrował do sędziego śledczego czy też do prokuratorji, a człowiek uczciwy, biedny marynarz A. Rybczyński przymiera głodem, gdyż pracy nigdzie dostać nie może. Nie pomogła

nawet bezpośrednia prośba do marszałka Piłsudskiego, w której stary żołnierz jego prosił o poparcie w uzyskaniu pracy. Prośba poszła utartym urzędowym trybem z kancelarji cywilnej Marszałka do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, stamtąd do Województwa, a z Województwa nadeszła do Rybczyńskiego lakoniczna wiadomość, „że w sprawie uzyskania pracy ma się zgłosić do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Gdyni”, gdzie już przez kilka miesięcy wydeptał prawie ścieżkę i zdarł ostatnie obuwie, na to, ażeby za każdym razem dowiedzieć się, że dla niego pracy niema, jakkolwiek w tym czasie zaokrętowno conajmniej kilkudziesięciu marynarzy we wszystkich trzech przedsiębiorstwach żeglugowych.

Nie pomogła nawet interwencja Komisarjatu Rządu, gdyż widocznie panowie armatorzy mają swoją odrębną politykę w rozdzielaniu pracy.

Apelujemy więc na tej drodze do uczciwej części społeczeństwa, a przede wszystkim przedsiębiorstw polskich, aby zechcieli zainteresować się dolą człowieka, który w obronie dobra państwa zaryzykował swoją egzystencją, a obecnie w nagrodę za to skazuje się go z całą bezduszną obojętnością na głód i nędzę.

Inż. Ruszczewski jako prezes Federacji Pracy

„W każdej organizacji są męty społeczne...” (17)

Warszawa, 3 kwietnia.

Proces Ruszczewskiego dobiega końca. Oskarżony czuje się wyśmianym, oglądając całą falangę świadków swoich, którzy mają zeznawać na jego korzyść. Z wieloma jest na „ty”. Ma zupełną swobodę. W przerwach wypytuje się świadków, czy może na te lub owe okoliczności zadawać im pytania itp. Bardziej pewnego siebie, bardziej bezczelnego oskarżonego trudno spotkać w sądzie. Całe jego zachowanie jest wyzywające.

Linja obrony idzie w tym kierunku, aby wykazać, że Ruszczewski był wogóle człowiekiem zamożnym, dobrodziejem dla innych, patriotą, społecznikiem. Kierownictwo budowy może było nie na wysokości zadania, ale nie było sprzeniewierzeń i oszustw. Łapówek Ruszczewski nie brał rzekomo itp. Jednak obronę raz poraz spotyka zawód. Dlatego też zrzekła się ona wielu świadków już pozowanych, niektórzy świadkowie uciekli z kraju i siedzą zagranicą.

Zeznaje poseł z BB. p. Gawlik. Jest to jeden z czołowych działaczy Federacji Pracy. Opowiada on, iż Ruszczewski, który

BYŁ PREZESEM FEDERACJI

był jaimużnikiem dla członków. W każdej organizacji są męty społeczne, które usiłują wyzyskać dla swoich celów i korzyści materialnych instytucje, której są członkami. Tacy ludzie byli w Federacji Pracy! Oni to nacigali Ruszczewskiego, wyzyskiwali go. Ruszczewski był człowiekiem ławowiernym, więc też wspomagał ich drobni datkami.

W ten sposób wydał on około 30.000 zł Prok.: Czy to była suma dana jednorażowo na rzecz organizacji?
Sw.: Pieniądże te wpływały kapaniną.

Prok.: A czy wiedziano, jakie są źródła tej zamożności oskarżonego?

Sw.: Na terenie organizacji zawodowej nietrudno jest zdobyć sobie opinie człowieka zamożnego. Wystarczy dobrze się ubrać i mieć na wszystkie potrzeby, a już się jest bogaczem.

Następnie świadek opowiada, że Ruszczewski wystąpił na terenie organizacji z projektem, aby pobudować wielki dom Federacji Pracy. Miał to być hotel, kino, czy telnia, pokoje biurowe. W plany swoje

WTAJEMNICZYŁ GEN. GÓRECKIEGO.

Oskarżony miał już wygotowany projekt i kosztorys.

Prok.: A kto miał dać pieniądze na to?
Sw.: Tego nie wiem. Miał się tem zająć Ruszczewski. Organizacja nie miała na ten cel pieniędzy. Federacja korzystała tylko z pieniędzy składowych od członków... O brała tylko dziesiątkami tysięcy złotych.

Prok.: A może Ruszczewski miał jakieś cele własne na oku, występując z tak reklamowanym projektem?

Sw.: Sądzę, że nie miał na celu zysku osobistego. Na terenie związków zawodowych trudno o jakies korzyści materialne. Praca przeważnie jest bezinteresowna. Federacja była organizacją nową, nie miała stosunków (?!), była bez żadnego poparcia władz (?).

Prok.: A więc z jakich funduszy miał stanąć ten wielki dom Federacji w Warszawie?

Sw.: Nie wiem. Ruszczewski podkreślał, że ta budowa jest jego ambcją i wystara się o pieniądze.

Radca prawny Związku przemysłowców budowlanych — Chabielski — jako świadek stwierdza, że wszystkie firmy, które angażował Ruszczewski nie były pierwszej mar-

ki. Nie były też zrzeszone w związku przemysłowców, który prowadził ścisłą selekcję i nie dopuszczał firm niepoważnych. O firmie „Machajski i Mikulski” wogóle nie słyszał, nie słyszał też o firmie „Budownictwo i Przemysł”.

„POWSTAJE WIELE FIRM KONJUNKTURALNYCH”

mówi świadek. Przeważnie staje na czele takich firm jakiś emerytowany generał lub minister lub inna ustosunkowana osoba. To nie jest rdzeń rodzimego przemysłu.

Podczas zeznań płk. Bereszowski zarządził tajność rozprawy, gdyż świadek zeznał na okoliczności zadań MSWojsk przy budowie centrali telefonicznej w Warszawie.

PATRIOTA, JAKICH MAŁO...

Sw. Potocki jest przedstawicielem firmy „Trut” która wykonywała na zamówienie stropy, systemu Rapid. Firma wykonała belki na powyżej 200.000 zł i ani jedna z tych belek nie została użyta do budowy. Belki te leżały długi czas na placu i obecnie częściowo zostały użyte przy budowie jakiegoś garażu. Okoliczność takiego marnotrawstwa grosza publicznego interesuje bardzo prokuratora, który zadaje świadkowi pytania w tym kierunku.

Sw. Rozenberg zeznaje, iż już w r. 1923-24 Ruszczewski prowadził szerokie interesy, dysponował ogromnymi sumami i należał do spółki eksploatacji lasów. Po wycofaniu się z niej otrzymał on za sprzedane akcje 50.000 zł. (Dotychczas obrona twierdziła, że owe 50.000 zł miał oskarżony w posagu za żonę — red.) Był również założycielem spółki, do której należał niej. Celnik i Jaroszewicz.

Listy z Pomorza.

W klasie czwartej...

Kryzys sprzymierzeńcem demokracji. — Dlaczego się żenowałem. — Podróżny schodzi na psy. — Lejkim do trumny. — Niefalszowane życie. — Pociąg widmo.

Jadę podwójną drugą klasą pociągu osobowego. Tak się nazywa klasa czwarta w gwarze zubożonej inteligencji, która to inteligencja ongiś rzeczywiście jeździła klasą drugą a jadę klasą trzecią czy czwartą traktowała jako swego rodzaju „shocking” (niedorzeczność). Dziś z tego powodu niema mowy o shockingu.

Kryzys, oszczędność — to dewiza dnia. Klasą pierwszą jeżdżą adwokaci na koszt klienta, korpus dyplomatyczny, kolejarze, posłowie no i... defraudanci, żeby się skryć przed ludźmi. Reszta społeczeństwa zaczyna od trzeciej czwartej i żałuje, że niema klasy piątej. W ten sposób kryzys okazał się największym sprzymierzeńcem demokracji.

Jadę z Bydgoszczy w stronę Laskowic klasą czwartą jak na wstępie zaznaczyłem, z zamiarami, które oczywiście P. T. Czytelnikom „Dziennika” są obojętne. Przypuścimy, że przez oszczędność, dopuścimy też, że i wiedziony dziennikarską ciekawością. Stanowczo folklor klasy czwartej jest bardziej interesujący, aniżeli „milieu” (otoczenie) trzeciej lub drugiej, nie wspominając już o pierwszej. Do kogo zagadać w klasie II?, no a już w pierwszej to człek gadaj do lampy, aby się droga nie dłużyła. Pamiętam, że kiedyś jadąc klasą I-szą, przedrzemlałem dwie stacje. Nie miał mi kto zwrócić uwagi, że czas wysiadać. W klasie III czy czwartej nigdy mi się nic podobnego nie trafiło. Tu się jakos jeden drugim dziwnie interesuje. Zgóry już wiadomo kto dokąd jedzie. W klasie pierwszej pytać o to przygodnego towarzysza podróży nie wypada, przynajmniej

mnie się tak wydaje. Może się mylę. Zresztą mniejsza o to.

Przyznam się, że z początku jazda klasą IV nieco mnie żenowała. Jakiś głupi fałszywy wstyd towarzyski. A nuż spotkam znajomego, który jedzie klasą trzecią? Jak ja wtedy wyglądam? Dziś gwizdże na to. Towarzystwo w „czwartej” wcale dobre. Znajdzie się niekiedy tu i bywalca klasy II a nawet I. Miejsca jest dosyć, bo ci co jeździli klasą czwartą przeważnie chodzą piechota.

— A pan dziecko dokądże to jedzie? — pytam znajomego ziemianina, spotkawszy go przypadkowo na dworcu bydgoskim.

— Do domu, załatwiło się to i owo, więc trzeba wracać! — słyszę odpowiedź.

Nadjeżdża pociąg od strony Poznania. Spokojnie stojący tłum pasażerów nagle się ożywił; każdy biegnie do swej klatki...

— Do widzenia dziadziow! — krzyczę na odchodem popychany przez tłum — pan zapewne jedzie klasą drugą?

Charakterystyczne, że żaden z nas nie powiedział odrzuć, że jedzie czwartakiem, dopiero to się wydało, skoro znaleźliśmy się u drzwi przedziału wagonu.

— W dalsze podróże jadę klasą drugą — wykręca się nieco zażenowany mój znajomy, posiadziciel kilkuset morgowego majątku — ale na krótkie dystanse to się nie opłaci — dodaje.

— Niech się pan panie dziadziow nie tłumaczy, na dłuższe odległości i tak klasy czwartej „nie da”.

Społeczeństwo nasze ogromnie zubożało.

Przedziały w pociągach stają się zabytkiem przestarzałym, a mają rację tylko w tym wypadku, gdy klasyfikują: przedział dla kobiet, dla palących, dla podróżnych z psami. Zdarzyło mi się, że wsiałem raz do wagonu dla podróżnych z psami, psa oczywiście nie mając. Konduktor eksmituje mnie z przedziału. Z tej okazji zawiązał się taki dialog:

— A gdzie pański pies? — pyta konduktor.

— Jakto gdzie? w domu!

— Więc pan jest bez psa?

— No tak, skoro pies w domu.

— Tu przedział dla podróżnych z psami; proszę przedział opuścić — pada rozkaz.

— Co za przywileje! — staram się oponować. W ten sposób jak mi pan konduktor wyjaśnia, to wygląda, że to przedział dla psów z podróżnymi. Zresztą poco pan tak rygorystycznie to bierze? Przecież jeśli pasażer jedzie bez psa w przedziale dla podróżnych z psami, to nieomylny wskaźnik, że taki podróżny schodzi na psy, zatem przedział podobny zupełnie mu odpowiada.

Ale wywody moje na nic. Konduktor stał na stanowisku służbowym, zatem musiałem ów przedział opuścić. Przyznam się z żalem, bo przedział dla psów był zupełnie pusty, a w przedziale dla ludzi było tłoczno jak na procesie Gorgonowej.

Ale wróćmy do klasy czwartej. W innych klasach pociągu skoro się toczy rozmowa między pasażerami, to zazwyczaj półgębkiem, dyskretnie. Inaczej jest w klasie czwartej. Tu mówi się o wszystkim i to mówi się głośno; polityka, proces Gorgonowej, Hitler, ceny na nabiał, kryzys itp. Dawniej najwięcej było gadki o tym „krezysie”. Obecnie mówi się przeważnie o procesie Gorgonowej. Społeczeństwo nie dzieli się już na sanatorów i opozycjonistów, ale na gorgonowców i antygorgonowców.

— Winna, nie winna...!

— Winowata! Jabym ją żywcem do trumny lejkim wlewała — drze się na cały głos zadowolony tuszy gospodyni obladowana kosztami. Ona i nikt inny.

— Jakto lejkim do trumny? — ośmieliłem

się poprosić o komentarz, gdyż po raz pierwszy w życiu słyszę o podobnie wymyślnej turcie.

— Jakto lejkim? — przedrzeźnia mnie jejmość. — A dyć paliłabym tę Gorgonice na żywym ogniu, ażeby smoła z ni leciała z totego paskuda.

— Zrozumiałem. Zrobiło mi się naprzemian to zimno, to gorąco. Przypomniały mi się wszystkie średniowieczne sądy nad czarownicami. I to ma być pleć słaba. A niechże cię tam!...

„Kobietu puchu marny, ty mściwa istoto!... chciałem głośno strawestować naszego wieszca, ale przeczornie dałem spokój.

Nad tem, co się mówi w klasie czwartej a polityce, to można nieraz boki zrywać, ale można także głęboko nad mądrością ludu się zastanawiać. W klasie czwartej masz przekrój życia warstw średnich i dołu społecznego. Gdy pierwsza i druga klasa są głuche, milczące, to w tej czwartej tętni, pulsuje, wre, kipi współczesne życie bezpośrednie, wymowne, proste, a przez swą prostotę szczerze. Skoro chcę się dowiedzieć co myśli, czuje, co mówi lud, jak reaguje na przejawy bieżącego życia, to wsiałam do tego przedziału, który przyczynił się do demokratyzowanego szerokiego ogółu.

I taką klasę ministerstwo komunikacji chciało na Pomorzu zlikwidować. Dlaczego nie klasę pierwszą? tę głuchą, niema, choć wykwiwną i pluszową, a jednak pustą jak po urzędowym wizycie dziesięciu egzekutorów. Tu nikt nie jedzie, a przynajmniej rzadko kiedy... Niema tu z kim i o czym mówić; nic się tu nie dzieje; niczego się w tej klasie nie dowiesz. Pociąg widmo wyobrażam sobie z wagonami pierwszej klasy. Człowiek znudzony zasypia i nie słyszy jak wzdłuż pociągu pada głośna informacja:

— Laaaaskooowiiiice... wszyscy wysiadacie! Klasa czwarta czuwa, mówi, myśli głośno, sądzi, opinuje, potępia, chwali, gani, a prosto i szczerze, bez konwenansu, od serca.

Tu jest niesiałzowane życie i jego ciekawy wyraz.

Leon Sobociński.

Dobra prasa zwalcza skutecznie złą prasę

Ks. arcybiskup wileński w obronie prasy katolickiej.

J. E. ks. arcybiskup Jałbrzykowski, metropolita wileński, wydał ostatnio list pasterski w związku z rozpoczynającym się Rokiem Jubileuszowym. Po daniu wskazówek o korzystaniu z łask jubileuszu, dłuższy ustęp swego listu arcybiskup wileński poświęca omówieniu niezwykle donosnej sprawy **popierania prasy katolickiej.**

„Należy też starać się — pisze ks. arcybiskup — w tem Lecie Miłościwym o pogłębienie znajomości zasad religijnych.

Pragnę, Ukochani w Chrystusie Diecezjanie, zwrócić waszą uwagę na doniosłe znaczenie prasy w życiu naszym obecnym, na **znaczenie dobrej książki, dobrej gazety.**

Prasa jest jedną z największych potęg obecnego świata, najsilniej i najskuteczniej oddziaływa na ustrój duchowy społeczeństwa. Tak się zapatrywali już oddawna ludzie wielkiego umysłu. Napoleon nazwał prasę jednym z największych mocarstw, Alban Stolic nazwał prasę polem bitwy, na którym się rozgrywa walka pomiędzy niebem i ziemią, a niedawno zmarły pisarz francuski Pierre L'Eremite nie wahał się nazwać prasę **wszczępotęgą świata.** „Gdyby mi wypadło oddać mój krzyż biskupi, ozdoby kościoła i moje meble, aby utrzymać istnienie czasopisma, uczyniłbym to chętnie” — mówił Pius X jeszcze jako kardynał i arcybiskup wenecki. Charakterystyczna i słusna ze wszechmiar ocena wartości czasopisma katolickiego.

Znaczenie prasy coraz więcej się wzmacnia i odbija się jaskrawo w nastrojach społecznych, w obyczajach itd. Gazeta staje się obecnie nie tylko przeglądem społecznym wydarzeń życia codziennego, ale jednocześnie **urabia opinię publiczną, jest dyktatorem w świecie duchowym, jest radiostacją nadawczą, ale o tyle tylko dobrą i pożyteczną, o ile zasady tego czasopisma są dobre, wyraźne i chrześcijańskie.** Tak oceniają i dobrze to rozumieją rozmaiti wrogowie Kościoła św., starają się nawet podstępnie wykorzystać ją do swych przewrotnych i niecznych zamierzeń, starają się naukę Chrystusową zwalczać bronią prasy złej i bezbożnej, a trzeba im to przyznać, dążą do celu z wielką zaciekłością i nie żałują na to pracy ani pieniędzy.

Niestety **społeczeństwo nasze katolickie jeszcze naogół nie docenia prasy,** odnosi się do niej już to obojętnie, już to nawet może bezwładnie podtrzymuje złą, szkodliwą prasę i **nie piśmiennictwo przez prenumeratę i wydawanie na nie pieniędzy.**

Ukochani w Chrystusie Diecezjanie! Nie możemy tego lekceważyć, na przyszłość tak

być nie powinno, nie możemy być obojętni na szerzenie się złego a tem bardziej nie możemy dopomagać do złego, to niedopuszczalne. **Być katolikiem a kupować lub prenumerować pisma bezbożne, pornograficzne, antykatolickie, lub takie książki, to sprawy wręcz sprzeczne ze sobą.** Wroga nie powinniśmy dopuszczać do domu swego ani się z nim poufalić, bo słusznie stare przysłowie mówi: „kto z kim przestaje, takim sam zostaje”. Bronimy się do upadłego, gdy kto nastaje na nasze życie, na nasze zdrowie lub wolność, a **czyż możemy pozwolić, aby nas zabijano na duszy i zatrutowano jadem zepsucia moralnego i bezbożności?** Powinniśmy natychmiast zerwać z wszelkim złem przewrotnym i bezbożnym

Opinia prasy paryskiej.

Nowy projekt paktu 4 mocarstw

Paryż, 4. 4. (PAT.) Prasa paryska poświęca dużo miejsca informacjom i komentarzom o rozmowach, toczących się w stolicy Francji w związku ze sprawą paktu czterech mocarstw. Szczegółów noty, wręczonej wczoraj min. Paul-Boncour przez ambasadora Tyrela, dzienniki nie podają, zaznaczają jedynie, że składa się ona z aide-memoire, zawierającego resume rozważań ministrów angielskich po rozmowach ich, przeprowadzonych w Rzymie i Paryżu, oraz z oficjalnego tekstu projektu angielskiego, poprawiającego projekt Mussoliniego.

Według „Le Quotidien“, konieczność sprecyzowania stanowiska Anglii wynikała na skutek sytuacji wewnętrznej w Niemczech od czasu pobytu Mac Donalda w Rzymie, oraz wzięcia pod uwagę oddźwięku, jaki wywołał projekt Mussoliniego w Polsce, Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii. Dziennik przypuszcza, że gabinet francuski zajmie stanowisko zdecydowane i przeciwstawiające się wszelkim układom międzynarodowym, które przeczyłyby duchowi i literze paktu Ligi Narodów.

„Echo de Paris“ podaje, że projekt

piśmiennictwem i jego zaraza. Postanówmy to uczynić teraz niezwłocznie w tem nadzwyczajnym Lecie Miłościwym, w 1900 rocznicę dzieła Odkupienia na dowód wdzięczności naszej i wierności ku Chrystusowi Panu. Szczerze postanówmy **popierać jak najusilniej tylko piśmiennictwo dobre** i jak najenergiczniej używać prasy w obronie dobra ideałów naszych religijnych, w obronie zasad nauki Chrystusowej, w obronie dobra i prawdy. **Prasę złą, bezbożną można zwalczać skutecznie jedynie przez prasę dobrą.** Złej prasie przeciwstawmy za wszelką cenę prasę dobrą, przejętą duchem i zasadami nauki Chrystusowej. Niech dobra

prasa dla dobrej sprawy będzie **artylerją naszą duchową, arsenałem obronnym i ogniskiem energicznej propagandy.** Tak zalecają wielcy myśliciele Lacordaire, L. Veillot, Ojciec św. Pius XI. Słusznie i bez przesady powiedziano, że nie mniejszą ma wartość pod względem duchowym zorganizowanie i utrwalenie dobrego dziennika katolickiego niż zbudowanie wspaniałej świątyni lub klasztoru. Wiele się dokonywało obecnie na polu religijnym i w dziedzinie dobroczynności chrześcijańskiej — buduje się świątynie, zakłada się ochronki i przytulki, różne stowarzyszenia i organizacje religijne. Wszystko to dobre niewątpliwie, ale gdy zaniedbamy popieranie i rozszerzanie prasy katolickiej, wszystkiemu zagraża poważne niebezpieczeństwo: kościoły opustoszeją, stowarzyszenia i organizacje będą rozwiązane, a instytucje dobroczynne przejdą pod inne obce i wrogie nam wpływy, bo nie będą miały obrony. Dlatego to Jego Świątobliwość Pius XI Papież tak usilnie zaleca, aby każdy świadek swego posłannictwa katolickiego był apostołem nie tylko w sprawach wydawnictwa dziennika, ale także w szerzeniu jego lektury, w szerzeniu prasy i piśmiennictwa dobrego.

Wkońcu zarządza ks. arcybiskup, aby we wszystkich parafiach archidiecezji corocznie odbywał się **„Dzień Prasy Katolickiej“.**

„Oby każda rodzina katolicka w naszej archidiecezji wileńskiej szczerze chciała i mogła się zdobyć w tym Roku Jubileuszowym na **stałą prenumeratę choć jednego czasopisma katolickiego.** Byłoby to z wielkim naszym pożytkiem religijnym i prawdziwie miły hołd Chrystusowi Królowi“.

angielski głęboko zmienia projekt włoski i w sprawie rewizji traktatów jest **mniej kategoryczny.** Według Pertinaxa, Foreign Office zmienił swój punkt widzenia, dotyczący rewizji traktatów. „Excelsior“ zaznacza, że redakcja angielska jest bardziej elastyczna i **mniej wyraźna** niż redakcja włoska paktu czterech mocarstw.

Według „Le Journal“ chodzi o istotnie nowy projekt paktu czterech mocarstw, oparty na poglądach brytyjskich, zbliżony do planu Mac Donalda.

Śmierć za wymordowanie rodziny

Wielki proces sześciokrotnego zbrodniarza odbył się w ciągu jednego dnia.

Paryż, w kwietniu. W rekordowym tempie odbył się w Paryżu niezwykle proces, gdyż **w ciągu jednego dnia zaprowadził sześciokrotnego mordercę na schodki gilotyny.** Ten pospiech miał swoje uzasadnienie w całkiem jasnej sprawie samej winy

i w braku jakichkolwiek komplikacji. Wszystko zostało w śledztwie tak dokładnie wyświetlone, że właściwie wyrok już istniał, zanim wypowiedzieli go sędziowie.

Oskarżony Delafet wymordował całą rodzinę, **własną babkę, matkę, żonę, dzieci.** Z początku twierdził, że wskutek nienawiści obawiał się o swoje życie.

Gdy jednak wykazano mu, że chyba nie groziło mu ze strony kilkumiesięcznego synka, **którego też nie oszczędził,** zmienił zeznania, zasłaniając się chorobowym obłędem, podczas którego nie wiedział, co robi.

Przez ośm tygodni badali Delafeta psychiatrzy, nie znaleźli jednak nawet żadnego śladu choroby umysłowej. Ich długi i uczony elaborat, uwzględniający przeszłość duchową podsądnego, został odczytany na początku rozprawy. Potem czterej pierwsi świadkowie ustalili, że rodzina nie tylko nie odnosiła się do mordercy wrogo, **ale dawała dowody wielkiej miłości.**

Tylko jeden świadek, lekarz domowy Delafetów, stanął w obronie zbrodniarza, wydając pochlebne świadectwo zaletom jego charakteru i jego cnotom rodzinnym, wśród których podkreślił serdeczny stosunek z żoną. **Pobudki czynu pozostały dla lekarza niezrozumiałe.** Przysięgli i publiczność wysłuchali ze zdumieniem tej odosobnionej opinii.

Prokurator załatwił się z przestępcą bezlitośnie. Powołał się na to, że **niema w sali sądowej nikogo, kto poparłby moralnie Delafeta** mimo jego zbrodni, bo wszyscy, najbliżsi zginęli z jego ręki. Obronca próbował tylko osłabić wrażenie przewodu sądowego i zasłaniał klienta jego anomalnością. Werydykt przysięgłych dał wynik: **winien.** Wyrok zabrzmiał: **śmierć.**

Masoneria pruska składa hołd Hitlerowi.

Trzej wielcy mistrze łóż staropruskich: Wielkiej Narodowej Łoży Marczyńskiej, pastor Habicht, Wielkiej Krajowej Łoży Wolnomularzy Niemieckich, von Heeringen, i Wielkiej Łoży Pruskiej, Feistkorn, wysłali do kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera telegram holdowniczy, w którym zapewniają o swej niezłomnej wierności wobec nowego rządu w Niemczech.

Straszny czyn szaleńca.

Dożywotnie więzienie za zamordowanie maturzystki.

Warszawa, 31. 3.

W ub. tygodniu zakończył się w Warszawie sensacyjny proces przeciwko potwornemu mordercy niejakemu **Henrykowi Okonce,** który w okrutny sposób zamordował w stolicy maturzystkę 17-letnią **Irenę Kudlińską.** Skazany on został na karę **dożywotniego więzienia** z pozbawieniem wszystkich praw obywatelskich. Dzięki jedynie orzeczeniom psychiatrów ten wyrafinowany, dziki morderca uniknął szubienicy, która mu się słusznie należała.

Jak twierdzi oskarżony, kochał się on w dziewczynie. Pokazywał sądowi kilka listów miłosnych, które pisywał do swej ofiary. Pisywał nawet na jej cześć wiersze. Z bezładnych jego wyjaśnień, które składał wśród płaczu wynika, iż dziewczyna chciała, aby on ją zabił. Miało to być wspólne samobójstwo. Najpierw on jej miał odebrać życie, a następnie miał sam popełnić samobójstwo przez podcięcie sobie żył i zanurzenie się w wannie. Dlaczego to się miało stać, oskarżony nie umie odpowiedzieć. W krytycznej chwili nastawił on paterfon i przy dźwiękach tanga „Rebeka“ kilkoma uderzeniami w głowę młotkiem zabił swą ofiarę.

Woda spuszczone do wanny i paterfon miały zagłuszyć jęki morderczynie. Tak twierdzi akt oskarżenia. Zbrodniarz wykrył następnie żarówkę z przedpokoju i szkykował się do skoku, aby morderać drugą ofiarę, gdy będzie wchodzić do mieszkania, t. j. siostrę zmarłej. Wszystko to są wstrząsające do głębi szczegóły i straszne w swej grozie i okrucieństwie.

Oskarżony twierdzi, że po dokonaniu zabójstwa zemdłał i dlatego nie targnął się na życie.

KIM JEST POTWORNY MORDERCA?

Podawał się za studenta. Niepozorny to młodzieniec, blondyn o twarzy, z której nie schodzi grymas i nerwowe skurczce. Pracował w pewnej firmie i popełnił defraudację. Aby nie pójść do więzienia musiał pokryć stratę i dlatego, jak twierdzi oskarżyciel, popełnił zabójstwo z chęci zysku. Poza tem jest to kokainista. Sam chętnie o tem opowiada. Nie umie jedynie opisać swoich wrażeń, jakich doznawał po zażyciu trucizny. Lekarze psychiatrzy stwierdzili u niego wzmocnienie odruchów i drżenie rąk

o cechach psychopatycznych. Oskarżony sam się przyznał do samogwałtów. Innych zbrodni u niego nie stwierdzono.

Matka oskarżonego wystawia mu dobre świadectwo. Był zawsze dobry i grzeczny. Często się kokainizował. Myślała staruszka, że będzie miała pociechę na starość. Oskarżony przez cały czas rozprawy nie odzywał się, gdy nie był pytany. Twarz stale ukrywał w dłoniach. Nic też nie powiedział w ostatnim słowie. Nie drgnął nawet, gdy prokurator zażądał dla niego kary śmierci.

Wyrokiem sądu Okonek skazany został na **dożywotnie więzienie** z pozbawieniem praw.

Jak zaznaczył przewodniczący w motywach wyroku, sąd uznał, że Okonek dokonał zbrodni **z chęci zysku:** miał na celu obrabowanie Kudlińskiej, aby zdobyć środki na pokrycie nadużyć w firmie, grożącej mu oddaniem sprawy do prokuratora. Wyjaśnienia oskarżonego, jakoby wspólnie z Kudlińską postanowili pozbawić się życia, uznane zostały za najzupełniej kłamliwe. Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę zgola **zwierzęce instynkty,** jakie ujawnił oskarżony, dokonując zbrodni z całym okrucieństwem.

Obrona zapowiedziała apelację; sensację wzbudziła okoliczność, że apeluje również prokurator, domagając się **skazania mordercy na karę śmierci.**



Bernardyny odbywają „służbę wojskową“.

W niektórych pułkach niemieckich do ciągnięcia bębnow w muzyce wojskowej używa się bernardynów zamiast kucyków, jak to zwykło się dzieć w innych armjach. Naturalnie są to doskonale dobrane okazy o pierwszorzędnej tresurze. Na rycinie widzimy dwóch takich psich muzykantów.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 4 na 5 bm. dr. Ganowicz; z dnia 5 na 6 bm. dr. Jackowski.
Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu apteka „Pod Złotym Lwem” przy ul. Król. Jadwigi.
Biblioteka Miejska czynna codziennie od godziny 17 do 18, a w sobotę od 17 do 19.
Pogotowie Och. Straży Poż. tel. 618.

Repertuar kin:

Stylowy: „Człowiek, którego zabiłem”.
Pałac: „Legion ulicy”.
Żołnierski: „Na ognistym smoku” i „Harry Lloyd jako książę wśród bomb”.

Przepisy o przymusowej straży pożarnej. Prezydent miasta Inowrocławia ogłasza wyciągi statutu oraz regulaminu dotyczących obowiązkowej straży pożarnej, na nieprzestrzeżenie których, przewiduje dotkliwe kary administracyjne. W interesie dobra publicznego leży, a z temi przepisami każdy obywatel się zapoznał, gdyż w przeciwnym razie może z powodu nieświadomości ich być surowo ukarany.

Kółka Włościanek powiatu inowrocławskiego urządzają dnia 13. bm. jednodniowy kiermasz wielkanocny w Inowrocławiu w sali hotelu Bastea, na którym obywatelstwo miejscowe będzie mogło się zaopatrzyć w produkty wiejskie wprost od producentów. Początek o godz. 9 rano.

Przeprowadziłem się

z ul. Podzamcze 3, na ul. Solankową 54.
Przyjmuję pacjentów od 5 bm. (6106)
Dr. Józef Pawlak

MATWY. Z życia hodowców gołębi pocztowych. Dnia 31 marca br. odbyło się nadzwyczajne zebranie Tow. Hodowli Gołębi Pocztowych „Wierni. Ojczyźnie”, na którym został wręczony inż. Tołłoczce, dyrektorowi Zakładów „Solvay” dyplom uznania za zasługi położone na polu hodowli gołębi pocztowych przez prezesa okręgowego kpt. Kosydarskiego z To-

Wyrok na nieludzkich synów.

Poznań. Przy dużym zainteresowaniu publiczności nastąpiło ogłoszenie wyroku w głównym procesie rodziny Piaskowskich. Sąd przyjął, że oskarżeni Piaskowski Gracjan i Stefan dopuścili się ograniczenia wolności na osobie ojca swego 70-letniego Wojciecha Piaskowskiego wbrew woli poszkodowanego i za to skazuje się obu oskarżonych na karę więzienia przez jeden rok. Na poczet odbytej kary policza się oskarżonym tymczasowo odbyty areszt śledczy. Wykonanie reszty kary zawieszają się na okres 5 lat. Pozostali oskarżeni włączani przypadkowo w całą aferę, otrzymali zupełną rehabilitację, działali bowiem na podstawie błędnych informacji, udzielonych przez braci Piaskowskich.

SOLEC KUJAWSKI. Walne zebranie Z. O. K. Z. odbędzie się w środę 5. bm. o godz. 19.30 w sali hotelu Centralnego. Na porządku obrad wybór zarządu oraz referat delegata z Bydgoszczy. Zaprasza się również społeczeństwo dotąd niezorganizowane.

FORDON. Nieszczęśliwy wypadek. W ub. sobotę rano przejeżdżał wóz ciężarowy ulicą Bydgoską. 11-letni uczeń szkoły powsz. Dąbkowski uwiesił się u wozu tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła, które przeszły mu przez ramię, łamiąc je, oraz starły u nogi dotkliwie ekore. Ofiarę wypadku odstawiono do szpitala. Jest to jedna przestroga więcej dla rodziców, aby przestrzegali swe dzieci przed lekkomyślnością.

Kościerzyna.

„Rolnika” nie zlikwidują. Spółdzielnia rolniczo-handlowa „Rolnik” w Kościerzynie nie zostanie zlikwidowana, gdyż patronat zarządził dalsze jego istnienie.

Egzamin sędziowski z wynikiem dobrym zdał w Toruniu p. Teodor Zrodowski, syn znanego miejscowego obywatela.

Okręgowa rada rolnicza na okręg działalności szkoły rolniczej w Kościerzynie obradowała w sali sejmiku. Posiedzenie odbyło się z udziałem starostów kościerskiego i kartuskiego, radcy urzędu wojewódzkiego Łoskowskiego, naczelników Pom. Izby Rolniczej Jacyny i Głębocicza i dyr. szkoły rolniczej inż. Różańskiego. Obecni byli również personel fachowy szkoły roln., oraz powiatowy instruktor roln. p. Trojanowicz-Piotrowski. Przewodniczył prezes P. T. R. p. Esden-Tempski. Omawiano dotychczasową działalność i program pracy, przedyskutowano budżet i sprawy bieżące O. R. R.

runia. Następnie prezes okr. kpt. Kosydarski wygłosił bardzo interesujący referat o hodowli gołębi pocztowych i o znaczeniu tych pożytecznych „gołębi” dla potrzeb armii w czasie wojny, za co obdarzono go hucznie oklaskami.

Ofiara szajki oszustów przesiedziała półtora roku w więzieniu

Sensacyjny zwrot w wielkiej aferze oszukańczej.

„Nowy Kurjer” pisze:
W kwietniu 1930 roku popełniono na szkodę Banku Kwilecki Potocki w Poznaniu oszustwo, którego epilog rozegra się niebawem ponownie w sądzie. Jak się okazało, biuralistka Janina Tempłowiczowa podjęła z banku na sfałszowane polecenie ziemianina St. Chelmiczkiego z Zakrzewa i budowniczego R. Urbańskiego z Poznania 18.750 zł. Oszustwo wyszło na jaw jeszcze tego samego dnia, wobec czego bank powiadomił o stracie policję. Władze śledcze zlikwidowały pomyslową aferę już nazajutrz po pierwszym oszustwie, aresztując w Banku Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego Tempłowiczównę w chwili, gdy na sfałszowane polecenia pp. Chelmiczkiego i Urbańskiego zamierzała podjąć 17.600 zł.

Stwierdzono wówczas, że Tempłowiczówna spełniała swą rolę w dobrej wierze, nie wiedząc wcale, że jest tylko narzędziem w ręku szajki oszustów. Wkrótce też na mocy zeznań Tempłowiczówny ujęła policja niej. Tadeusza Gronowskiego.

W czerwcu 1930 r. odbyła się przed sądem okr. w Poznaniu rozprawa. Gronowski został skazany na 3 lata ciężkiego więzienia. Wskutek apelacji skazanego znalazła się sprawa Gronowskiego przed sądem apelacyjnym. W międzyczasie jednak wyszły na jaw tak niezwykłe szczegóły oszustwa, że sąd mimo zeznań Tempłowiczówny, która uparcie twierdziła, że rozpoznaje w Gronowskim człowieka, który dał jej polecenie podjęcia pieniędzy, uwołał podsądnego od winy i kary. Po 1 i półrocznym pobyciu w celi więziennej znalazł się zatem Gronowski na wolności jako człowiek niewinnie skazany i pozbawiony wolności.

Rozprawa w sądzie apelacyjnym skierowała śledztwo na inne tory. Idąc po nitce do kłębka, zainteresowała się policja kilku osobnikami, z posród których niejedni już odpowiadali przed sądem za różne „kombinacje” bankowe. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń osa-

W końcu należy nadmienić, że członek Wincenty Staszak otrzymał list pochwalny z D. O. K. VIII za loty konkursowe jego gołębi pocztowych.

MOGILNO. Porzucony noworodek. Na peryerjach miasta znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej nielitościwie porzuconego przez wyrodną matkę. Dotychczas nie zdołano ustalić nazwiska zbrodniczej matki.

dżono w areszcie b. urzędnika bankowego Maciejewskiego, ksiązkowego Witkowskiego, zbrojowca Edw. Puzickiego, pomocnika kupieckiego K. Andrzejewskiego, drukarza K. Załachowskiego, kelnera Grzelaka i handlowca Promińskiego.

Osobnicy ci — jak stwierdzono — byli właściwymi sprawcami oszustwa, popełnionego na

szkodę banku. Wszelkie role podzielił oszuści między siebie według zdolności. I tak: Witkowski dostarczył blankietów korespondencyjnych pp. Chelmiczkiemu i Urbańskiemu, również także Witkowski przy współudziale Maciejewskiego sfałszował podpisy, Załachowski wykonał potrzebne druki, Promiński zaangażował „do pracy” w firmie Urbański biuralistkę Tempłowiczównę, pozostali członkowie szajki pełnili role pomocników, łączników wzgl. w miarę możliwości finansowali oszukańczą aferę.

Na podstawie zeznań Tempłowiczówny osadzono tymczasem w areszcie Gronowskiego, który — jak się później okazało — padł jedynie ofiarą nieporozumienia. Tempłowiczówna prawdopodobnie z biegiem czasu spostrzegła swój błąd, wskazując w albumie policyjnym na Gronowskiego, grającego rzekomo wobec niej rolę budowniczego Urbańskiego. Zeznań swych Tempłowiczówna na rozprawie z nieznanymi bliżej przyczyn nie cofnęła, wobec czego sąd pierwszej instancji skazał Gronowskiego na karę 3-letniego więzienia.

Rozprawa przeciwko właściwym sprawcom oszustwa znajdzie się na wokandzie sądowej w najbliższym czasie, przyczem na ławie oskarżonych zasiądzie również Tempłowiczówna.

Odstonił pierś i wołał: „Strzelaj” Historja dramatu noworocznego pod Tczewem przed sądem w Starogardzie.

Starogard, 2. 4. W wiosce Knybawie, koło Tczewa, od dłuższego czasu wiodły z sobą spór dwie rodziny: Falgowskich i Witkowskich. Jedni drugim starali się szkodzić na każdym kroku, dokuczając sobie nawzajem. Obie rodziny mieszały w jednym domu i codziennie się z sobą spotykały po kilka razy. Aż nadszedł moment, gdy hamowana przez cały czas nienawiść, wybuchnęła z gwałtowną mocą, a wynikiem starcia był trup biernego świadka codziennych awantur 21-letniego Józefa Makarata, zatrudnionego u p. Falgowskiego.

Epilog tego krwawego dramatu rozegrał się przed sądem okręgowym w Starogardzie. Na ławie oskarżonych zasiadli bracia Jan i Józef Witkowscy pod zarzutem zabójstwa J. Makarata. Obaj bronili się rozpaczliwie, starając się przekonać sąd, że działali w obronie koniecznej. Obaj byli opanowani i z uwagą przysłuchwali się zeznaniom świadków, prostując ich wywody.

Oto, jak wyglądał tło dramatu w ujęciu jednego z głównych świadków oskarżenia, Falgowskiego.

W wigilię Nowego Roku znajdował się on (Falgowski) w stodole przy pracy wraz z te-

ściem swym Rybandtem i robotnikami Józefem i Leonem Makaratami. W pewnej chwili przybiegła do nich Joanna Falgowska i żona świadka z oznajmieniem, że Witkowscy kradną drzewo. Wszyscy mając widły w ręku, udali się w kierunku szopy z drzewem, gdzie rzeczywiście spotkali się z Witkowskimi. Nastąpiła krótka utarczka słowna, podczas której Jan Witkowski, dobywając rewolweru, wymierzył go w kierunku Józefa Makarata. Ten odstąpił pierś, mówiąc: „Strzelaj!”. Jan jednak nie strzelił. Po chwili świadek widział, jak Jan Witkowski podawał swemu bratu rewolwer, a gdy już wracali wszyscy cztery do stodoły Józef Witkowski podał za Józefem Makaratem i skierowawszy broń w jego stronę, pociągnął za cyngiel. Broń jednak nie wypaliła. Wówczas zaprzęta i już z odległości trzech kroków strzelił ponownie. Ciężko ranny Makarat wbiegł jeszcze do stodoły, gdzie upadł na siano i skonał.

Obydłaj oskarżeni Witkowscy za każdym wymówieniem czy to przez sąd, czy też przez prokuratora ich nazwisk, powstają zawsze natychmiast z miejsc. A zwracając się do sądu, mówią: „Wysoki sądzie!”.

Prokurator wnosi o ukaranie oskarżonych w myśl przepisów kodeksu karnego.

Obrońca oskarżonych p. mec. Cwikliński z Tczewa w dłuższym przemówieniu wykazał, że oskarżony J. Witkowski nie miał zamiaru zastrzelenia J. Makarata, na co wskazywałoby już to samo, że strzał dany był ku dołowi, co stwierdził lekarz.

Sąd po dłuższej naradzie uwolnił od winy i kary Jana Witkowskiego, Józefa Witkowskiego zaś zasądził na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

ŚWIEKATOWO. Ze straży pożarnej. Odbyło się walne zebranie, na którym m. in. wygłosił sprawozdanie naczelnik Bukowski z zjazdu w Świecie. Do zarządu weszli: wójt Wojtalewicz - prezes, sołtys Włoch - zastępca, Kuczer - sekretarz i skarbnik, Bukowski - naczelnik, Winowiecki - zast. i gospodarz. Uczczono pamięć s. p. Zawadzińskiego, który był zawsze wzorowym członkiem, a ostatnio naczelnikiem.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni apteka Pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Repertuar kin:

Lux: „Zatrute dusze”.
Mars: „Boczną ulicą”.
Światowid: „Ludzie z hotelu”.
Pałac: „Król włoścogów”.
Corso: „Kobieta z biczem”.
Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11.30 i od 16—19.

TEATR POLSKI

We wtorek o godz. 12 i o godz. 16 przedstawienie szkolne „W pustyni i w puszczy” w-g Henryka Sienkiewicza. Ceny najniższe.

O godz. 20 poeznalny występ Edwarda Żyteckiego — ostatni raz „Jastrząb”, sztuka w 3 aktach Groisett'a. Legitymacje zniżk. 33%.

W środę o godz. 12 i o godz. 16 przedstawienie szkolne — „W pustyni i puszczy” w-g Henryka Sienkiewicza. Ceny najniższe.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w środę o godz. 19 w sali ratusza. Na porządku dziennym sprawa budżetu.

Zjazd nauczycieli chrześcijańsko-narodowych

Tegoroczny walny zjazd Stow. Chrześc. Nar. Naucz. szkół powszechnych oddziału pomorskiego, odbędzie się w Toruniu 18. bm. Zarząd oddziału zwołując ten zjazd do Torunia wziął pod uwagę uroczystości i jubileusz 700-lecia istnienia tego miasta. Zjazd rozpocznie się uroczystym nabożeństwem w kościele św. Jana. Kazanie wygłosi ks. prałat Wysięński. Obrady toczyć się będą w sali Dworu Artusa. Podczas zjazdu wygłoszone będą dwa referaty: „O dziejach szkolnictwa miasta Torunia w przeciągu 700 lat” oraz „Z aktualnych zagadnień pedagogicznej doby obecnej”. W przeddzień zjazdu obradować będzie zarząd.

Wszystko co o Polsce Niemcy konfiskują.

Według otrzymanych z Lipska wiadomości, niemiecka policja kryminalna dokonała dnia 18 marca rewizji w biurach firmy wydawniczej Markert i Peters, poszukując wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, wydanego w języku niemieckim: książki profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Wacława Sobieskiego „Der Kampf um die Ostsee”. Książka ta znajdowała się w składzie komisijnym u powyższej firmy. Cały znajdujący się tam nakład został skonfiskowany. Poza tym książka prof. Sobieskiego jest skonfiskowana przez władze niemieckie na całym obszarze Niemiec. Książka ta omawia dzieje polskiego Pomorza, wykazując na podstawie źródeł historycznych przynależność tej ziemi do Polski.

Świecie.

Pożar stodoły. W Lubodziezu spaliła się stodoła u rolnika Ostolskiego Franciszka. Wraz z stodołą spaliło się 20 ctr. młóconego zboża, 15 siana, 30 stomy oraz niektóre maszyny rolnicze. Stodoła nie była ubezpieczona. Przyczyna pożaru jest narazie nieznaną.

Strzelanie do tarczy „Obrony Narodowej” odbyło się na strzelnicy Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. Wyniki są następujące: 1. Oczałowski 87 pkt. (na 100 możliwych), 2. Donarski 81 pkt., 3. Madeja Ludwik 81 p., 4. Krahl Rudolf 79 p., 5. Lewandowski Antoni 77 p., 6. Rhone M. 76 p., 7. Chelstowski Wł. 76 p., 8. Nelke Bolesł. 74 p., 9. Buczak Andrzej 73 p., 10. Matliński Stan. 73 pkt.

Pomorski Związek Osadników Rolnych odbył w środę swe zebranie powiatowe, pod przewodnictwem p. Januszewskiego przy udziale

około 100 osób. Przemawiali: inż. Neyman, poseł Rząsa, red. Zieliński z Chełmy i in.

Kradzieże i włamania. Przy Rynku w składzie bławatów Bylickiego wybito w nocy szyćbę w oknie wystawowym, skąd skradziono sztukę materiału. Do składu kolonialnego i delikatesów kupca Kuberskiego przy Rynku włamano się i skradziono rozmaitych towarów, wartości około 300 zł. Sprawców obu kradzieży zdołano już ujawnić. W Buśni z mieszkania rolnika Lipowskiego Augustyna, skradziono nocą 5 ubrań męskich, 3 płaszcze damskie, 2 suknie, 2 pary bucików i jedną wirówkę do mleka marki „Alfa”. W Łaskowicach włamano się nocą, przez wybitcie dziury w ścianie, do składu i restauracji Tadeusza Betyny, skąd skradziono pewną ilość towarów.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem”, Główny Rynek 20, telefon 142.

Repertuar kin:

Apollo: „Złote sidła”.
Gryf: „Noc w raju” z Anni Ondra.
Orzeł: „Kryss”.

Koncert w teatrze. Dnia 8. bm. o godz. 8 w teatrze odbędzie się koncert na wpisy szkolne dla niezamożnych uczennic państw. gimn. żeńskiego, urządzony staraniem Rodzicielskiej Opieki Szkolnej. Udział w koncercie przyrzekli pp.: sędzina Ryńska, prof. Sokołowska, dr. Frendl, W. Sanewski, prof. Haas, st. ul. z cenzusem Jamro oraz chór szkoły podchorążych rezerwy kawalerji.

Wielka akademja sokoła. Z okazji niedzielnego zjazdu rady okręgu III Sokółów, urządził zarząd okręgowy akademję w teatrze. Orkiestra 18 pułku ułanów pod batutą swego dyrygenta por. Makowskiego wykonała marsz fanfarny, uwerturę „Dzwon pustelnika” Majlarda i „Wiązankę pieśni narodowych” Zimmermayera. Słowo wstępne wypowiedział prezes okręgowy p. Kunz a p. Nowicki wygłosił referat o historii ruchu sokolego. Ćwiczenia sokółów na poręczach i drążku oraz sokolice na równoważni wywołały burzę oklasków. Naczelnik okręgu prof. Ody a wręczył druhowi Frostowi II premję uzyskaną na wszechsłowiańskich zawodach sokolich w Pradze w skoku o tyczce, drh. Zielińskiemu (1 miejsce w rzucie dyskiem na krajowych zawodach w Warszawie) i drh. Andrzeźowi (1 miejsce w pływaniu przez 100 metrów w stylu dowolnym) piękne nagrody. Wspólnym odśpiewaniem „Roty” i marszem fanfarnym zakończono 6-tą zrzędu w Grudziądzu akademję sokoła.

Komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym prosi o składanie ofiar na rzecz akcji świątecznej dla bezrobotnych. Komitet prosi w szczególności o składanie ofiar w naturze w formie mięsa względnie towarów mięsnych. Odpowiednie deklaracje do wszystkich mieszkańców miasta Grudziądza zostały już rozesłane przez funkcjonariuszów P. P. do rąk właścicieli wzgl. administratorów domów. Deklaracje należy oddać do dnia 5 kwietnia br. w Miejskiej Kasie Podatkowej.

Kradzieże zgłosili: Szat Łewek, zamiesz. przy ul. Toruńskiej 22, kradzież skór na 1000 zł wartości; kradzieży dokonano przez wyłamanie drzwi. Meisner Karol, zamieszkały przy ul. Drodze Łąkowej 14, kradzież wędlin wartości 560 zł; kradzieży dokonano z warsztatu przez wyrwanie krat. Hewelke Aleks., zamieszkały przy ul. Marszałka Focha 18 kradzież 13 kur i 1 koguta, wartości ogólnej 42 zł.

Z walnego zebrania Stowarzyszenia Kupców Zbożowych i Nasiennych w Toruniu. Skład nowego zarządu następujący: prezes B. Hozakowski, wiceprezes Adamczewski, dr. Kiwała, sekretarz Wolniewicz, skarbnik Meyza, ławnicy Hinz, Pyszny, Słószarczyk, Wojczyński, komisja rewizyjna Grützmacher i Melerski.

Starogard.

Bogaty żyd — uciekinier z Niemiec. Przed represjami hitlerowskimi w Niemczech uciekł pewien bogaty żyd i zamieszkał w Starogardzie, zamierzając tu otworzyć olbrzymi dom towarowy. Żyd ten pochodzi z Łodzi i posiada polskie obywatelstwo.

Budowa nowego kościoła postępuje wciąż naprzód pomimo braku potrzebnej gotówki. Nowy kościół pomieści w sobie 3000 ludzi, podczas, gdy obecny, stary, pomieści może najwyżej 2000 osób. Kościół jest budowany w stylu mieszanym: gotycko - romańskim.

Połączenie ulicy św. Elżbiety z ul. Chojnicką. Z nastaniem wiosny miasto zatrudniło kilkudziesięciu bezrobotnych, którzy są zajęci przy budowie nasypu, który będzie przedłużeniem ul. św. Elżbiety i ciągnąć się będzie aż do ul. Chojnickiej.

Ze zjazdu drobnych rolników. Odbył się tu wielki zjazd drobnych rolników i osadników, na które przybyło około 1000 członków z północnych obszarów Pomorza. Zjazd zajął się sprawami dotyczącymi kwestji rentowności warsztatów drobno-rolniczych.

Sokoli okręgu grudziądzkiego przy pracy.

W niedzielę odbył się w Grudziądzu zjazd rady okręgowej Sokola, reprezentującej gniazda sokoła powiatów: grudziądzkiego i chełmińskiego.

Zjazd zagał prezes okręgu p. Kunz senj. Przewodnictwo objął II wiceprezes Dzielnicy poseł Pawlak, protokół pisał p. Skowroński, a ławnikami wybrano pp.: Wildenheina z Chełmna, Nałaskowskiego z Łasina i Mrowca z Mniszka.

Sprawozdanie administracyjne zdał sekretarz okręgu p. Nowicki, techniczne naczelnik prof. Ody a, kasowe Dąbrowski, komisji rewizyjnej

Pół setki bokserów na ringu. Mistrzostwa juniorów i trójmecz pięściarski w Grudziądzu.

Finały mistrzostw pięściarskich juniorów wyłonili w przeważnej części nierównych sobie przeciwników, chociaż startowało około pięćdziesiąt zawodników.

Waga papierowa: Kwiatkowski (GKS) wypunktował Sankowskiego (Sokół I); musza: Ziółkowski (GKS) wygrywa z powodu nadwagi Wojnowskiego (Sokół I); w koguciej zwycięża Berent (GKS) przez techniczny nokaut Sendała (Sokół I); piórkowa: Krzemiński II. (GKS) zwycięża Kalinowskiego (Sokół I) z powodu niesłużnego przerwania walki przez sędziego ringowego; lekka: półfinał: Górski (GKS) wypunktował Szalkowskiego (Olympja); półśrednia: Herman (GKS) odnosi zwycięstwo nad Skowrońskim (Sokół I); średnia Kulka (Naprzód) nokautuje w III rundzie Salittkusa (Olympja). Wagi półciężkie i ciężkie były parodją walk bokserkich i dziwić się należy, dlaczego tu właśnie nie przerwał walki sędzia ringowy.

Wyniki trójmecz GKS — Sokół I — Olympja. Waga kogucia Szczepański (Sokół I) zwycięża z powodu poddania się Wilczewskiego (Olympja) po I rundzie. Piórkowa: Kozłowski (GKS) — Wróblewski (Olympja). Walka została unieważniona. Mianowicie początkowo

Deuter. W dyskusji nad sprawozdaniami przemawiali pp.: Łęczyńska (Grudziądz), Nałaskowski (Łasin), Banaszak (Grudziądz), Henning (Chełmno), Dembski, Paweł Bączyński (Grudziądz), poseł Pawlak (Toruń), Szubrych (Grudziądz), Mrowiec (Mniszek), Kowalski i Kitowski (Grudziądz). Odpowiadali sekr. Nowicki, skarbnik Dąbrowski, naczelnik Ody a i prezes Kunz senj. Na wniosek komisji rewizyjnej p. Deutera udzielono całemu zarządowi absolutorjum.

Do zarządu wybrano pp.: Bittnerowa, Krefta i Kownackiego. Do komisji rewizyjnej pp.: Deutera, L. Jankowskiego i Mrowca z Mniszka. Do sądu honorowego pp.: szambelana Szychowskiego, senj. red. Rakowskiego, senj. średzkiego, radcę Degórskiego, Bielińskiego i St. Wawrzyńska. Do zarządu Dzielnicy pp. Kunza senj. i prof. Ody a. Do rady związkowej p. Kunza senj.

ogłoszono wynik nierozstrzygnięty, a później decyzją sędziego ringowego wygrał Wróblewski na punkty. Kozłowski, który pozostawał w defenzywie, doskonale się ustawiał i wykazał swymi ciosami oraz unikami swą wyższość, a przedewszystkiem nie dopuścił Wróblewskiego do zwarcia. Lekka: Bies Broni. (Sokół I) wypunktował Fabińskiego (Olympja), a Bies Maks. (Sokół I) Stoszka (GKS). Półśrednia: Bies Konrad (Sokół I) zwyciężył na punkty Napierałę (Olympja), który był już w I rundzie knock-down. W średniej przegrał na punkty Kuszczak (Zbyszko - Lwów) do Wrosza (Sokół I), który obchodził swą 50-tą walkę i z okazji tej wręczył mu prezes p. Banaszak miłą pamiątkę w postaci marmurowego zegara oraz dyplomu, podnosząc, że jest on jedynym zawodnikiem czołowym, który nie zmienił mimo obecank swych barw.

Sędziował w ringu p. Bączyński.

K. S. „Olympja” została zawieszona przez P. Związek Bokserki z powodu nieuiszczenia zwrotu kosztów podróży po upływie jednego roku w kwocie 120 zł K. K. S. Naprzód Lipiny oraz wykreślona z powodu nieopłacania składek. Są to skutki kryzysu, który odczuwają także poszczególne towarzystwa.

Nowe gwałty gdańskich celników.

Tczew, 3. 4. Od czasu dojścia do władzy w Niemczech Hitlera, celnicy gdańscy na obszarze wolnego miasta Gdańska systematycznie dopuszczają gwałtów w stosunku do obywateli polskich będących w przejeździe przez obszar Wolnego miasta Gdańska, a od celników zaraziła się gdańskie „Schupo” (policja), która na każdym kroku szykanuje obywateli polskich, którzy chwilowo zatrzymują się na terenie W. M. Gdańska.

W ub. tygodniu celnicy gdańscy kontrolujący dowody osobiste w pociągu Tczew — Gdańsk — Gdynia na stacji granicznej w Pszczółkach (Hohenstein) przytrzymał obywatela polskiego Alojzego Watkowskiego z Piasieczna pow. Tczew, który jechał pociągiem ze stacji Majewo do Gdyni do swych krewnych, mając ze sobą koszyk z zawartością około 50 kg. mięsa. Na zapytanie przytrzymanego W. co to ma znaczyć jeden z celników odpowiedział iż na teren W. M. Gdańska obywatelom polskim nie wolno przywozić tak wielkiej ilości mięsa. Nie pomogły żadne tłumaczenia, a na przedłożony dowód bilet kolejowy Majewo — Gdynia celnicy cynicznie oświadczyli, iż Gdynia leży za Sopotami.

Na stacji granicznej Lisewo (Lisau) leżącej za mostem wiślanym na terenie W. M. Gdańska celnicy zatrzymali trzech obywateli polskich i to Jana Koseckiego z Grabowa pow. Starogard, Juliana Kotłęgę z Łęga pow. chojnickiego oraz Jana Kuhlwasę z Czarnej Wody pow. Starogard. Celnik gdański na swe usprawiedliwienie oświadczył, iż wie w jakim celu Polacy przyjeżdżają do W. M. Gdańska, by... pracę odbierać Gdańszczanom, wobec tego jest zobowiązany do zabronienia im wstępu na obszar W. M. Gdańska i cofnąć ich spowrotem skąd przyszli t. j. do Tczewa.

Obywatel polski Józef Marczak, kupiec z Poznania, udający się do Gdyni korzystając z kilkuminutowego postoju pociągu na peronie gdańskim udał się do poczekalni na peronie celem posmakowania gdańskiego Machandla. W poczekalni Marczak poznał swego dawnego kolegę Jachimowicza również z Poznania obecnie od szeregu lat zamieszkałego w Nowymporcie. W czasie ich krótkiej pogawędki na

temat stosunków panujących w Gdańsku i ciągłych napadów szturmówek hitlerowskich, wszedł pewien urzędnik gdańskiej policji kryminalnej, który chwytając Marczaka za rękę doprowadził tegoż do „Polizei-Wache”, gdzie po wylegitymowaniu i zapisaniu personalji Marczaka odpowiedział iż Polak winien się w Gdańsku liczyć ze słowami a nie podburzać... Poczem rzucając pod nogi Marczaka dowód osobisty wypchnął tegoż za drzwi ze słowami: „Machen Sie das Sie von hier verschwinden aber schnell, sonst werde ich Sie einbuchten”.

Tczew.

Zgon ks. radcy Wojewody. W ub. sobotę w godzinach rannych zmarł w Pelplinie po długich cierpieniach radca duchowny i prokurator seminarjum duchownego w Pelplinie ś. p. ks. Konrad Wojewoda.

Wystawa L. O. P. P. W gmachu tutejszego starostwa w sali sejmiku powiatowego w dniach od 6. bm. do 11. bm. otwarta będzie wystawa sprzętów przeciwlotniczo-gazowych.

Za chlebem. Przez stację graniczną Tczew pociągiem z Warszawy do obozu emigracyjnego w Wejherowie przejeżdżało 32 emigrantów polskich, udających się w poszukiwaniu chleba aż za morze.

Na budowę nowej świątyni św. Józefa na Nowemmieście złożyli: Franciszka O. z Tczewa 20 zł, Weronika Meisnerowa 5 zł, Wojtanowski z Tczewa 5 zł, N. N. 2 zł, N. N. pożyczka bezprocentowa 1000 zł, Spółdzielnia Budowlana Polskich Urzędników w Tczewie 100 zł. Obecnie kasa funduszu budowy nowej świątyni św. Józefa wykazuje w dochodzie 11659,85 zł, zaś w rozchodzie 11712,47 zł. W kasie Tow. Budowy Kościoła znajduje się obecnie 354 zł. Wszystkim ofiarodawcom „Bóg zapłać”.

Walne roczne zebranie Stow. Właścicieli Nieruchomości zagał prezes Gryfkowski, który przedstawił zebraniem całokształt rocznej działalności Stowarzyszenia. Po sprawozdaniach zarządu nastąpiła dyskusja w której zabierali głos: Mrozek, Stachowiak, Szaldach, Wisniewski i inni. W skład nowego zarządu weszli prezes Gryfkowski, sekretarz dr. Świński i Feldtmann. Na marszałka powołano Stachowiaka senjora, na ławników Głiszczyńskiego i Mrozka.

Ze sportu. W ub. niedzielę na boisku przed szkołą powszechną nr. 5 odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy I. druż. K. S. „Gdynia” Gdynia

a I. drużyną Sokola — Tczew. Mecz zakończył się wynikiem 3:3.

Złodziej w mieszkaniu sędziego. Onegdaj w godzinach popołudniowych do mieszkania sędziego dr. Bugajskiego przy ul. Dominikanów 1 za pomocą wytrycha włamał się 21-letni Wiktor Zabawowicz bez stałego miejsca zamieszkania, przed kilku dniami wypuszczony z zakładu poprawczego w Chojnicach. Podczas pakowania garderoby wrócił do mieszkania sędziego dr. Bugajskiego, który widząc złodzieja zamknął na klucz drzwi i wezwał policjanta, który złodziejaska odprowadził do aresztu.

Skutki lekkomyślności. Pewien obywatel grodu Kociwiaka niej. St. M. przybywszy do Tczewa za interesami wszedł po drodze do kilku restauracji, gdzie zalewał sobie robaka. Do podchmielnego M. w pewnej chwili podszła wesela córka koryntu, z którą udał się M. do jej mieszkania. Po wytrzeźwieniu podtataślały obywatel z przerażeniem stwierdził brak całej posiadanej gotówki w kwocie 280 zł. Policja, przed którą się M. wypowiadał, przytrzymała za dokonanie tej kradzieży dwie kobiety lekkiego prowadzenia.

Nowe n. W.

Padł ofiarą kłótni sąsiedzkiej. Przed kilku dniami donosiliśmy o krwawym sporze między zagrodnikiem Piesikiem Walerjanem a jego lokatorem Kaczerzewskim Leonem, w toku której K. postrzelił ciężko Piesika. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala w Nowem, gdzie zmarł po kilku dniach, osierociwszy żonę i troje dzieci.

Tysiące ludzi pozbawionych będzie pracy

Przed zlikwidowaniem fabryki monopolu tytoniowego i spirytusowego w Starogardzie.

Starogard, 2. 4. Od dłuższego już czasu obiegają miasto uporzycywe, a rewelacyjne pogłoski o zamierzonym w najbliższym czasie zlikwidowaniu fabryki Monopolu tytoniowego i spirytusowego. Cały przemysł starogardzki oparty jest na tych dwóch fabrykach, które zatrudniają tysiące robotników. Według zasięgniętych informacji u miarodajnych czynników, na 15 kwietnia br. dostała wypowiedzenie 1/2 część robotników obu fabryk. Takie zarządzenie centralnych władz Monopolu — nie podoba

się podobno miejscowym „miarodajnym czynnikom”, którym swego czasu przyrzeczono, że fabryki monopolowe w Starogardzie nie zostaną zlikwidowane. Obecnie na skutek tych alarmujących wiadomości, zwrócono się w tej sprawie wprost do „centralnej figury decydującej”. Jaki będzie rezultat tych zabiegów, narazie nie wiadomo. W każdym bądź razie zlikwidowanie obu fabryk po dokonaniu już zlikwidowania sądu okręgowego — jest poważnym zamachem na byt i spokój stolicy Kociwiaka.

KINO NOWOŚCI

Początek w dni powszednie o godzinie 5.10, 7-mej i 9-tej w niedzielę (6.10) o godzinie 3.10, 5-tej, 7-mej i 9-tej

Cud nad cudami olbrzym. kosztami został zbudowany cały staroż. Rzym.

W CIENIU KRZYŻA

Dziś i następane dni

Uwaga! Dziennie trzy przedstawienia o 5.10, 7 i 9-tej.

Najwięk. i najdroż. film świata. Udział biorą 10.000 artystów i wielka ilość dzikich zwierz: koni, słoni itd.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 kwietnia 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Izydora b. d. K.
Jutro: Wincentego Fer. i Ireny p. m
Wschód słońca o godzinie 5,28.
Zachód słońca o godzinie 18,39.

Stan pogody.

W całym kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnymi opadami, lecz na ogół powolne polepszanie się pogody i lekkie ocieplenie. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.



DYŻURY NOCNE APTEK

od 3. IV. do 9. IV. 1933 r.

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem.
- 2) Apteka pod Koroną.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa artysty malarza Bolesława Lewańskiego.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzś, we wtorek aktualny reportaż „MAM LAT 26”.

W środę niezapomnianych wrażeń dostarczy widzom głęboka sztuka **St. Brandowskiego „NA CZERWONYM WULKANIE”**. Widowisko zostało zakupione przez Z. K. P.

CHÓR KOZAKÓW KUBANSKICH

powtórnie wystąpi w nadchodzący piątek wieczorem o 8-jej. Ceny popularne. Zupełna zmiana programu zapowiada cały szereg piosenek kozackich, syberyjskich, pieśni Wołgi, Kaukazu i romanse cygańskie. Nadto program urozmaica tańce kaukaskie i czerkieskie. Bilety są już w rozprzedaży.

POPOŁUDNIÓWKA FREDROWSKA

po cenach najniższych ukaże się dla młodzieży ostatni raz w sezonie w sobotę, o godzinie 4-jej po południu.

Pełne próby ensemblowe z najbliższej premiery, która będzie przeszliczna operetka Falla „ROZWÓDKA”, dobiegają do końca. Wszystkie pomocnicze zespoły przystąpiły do pełnych prób zespołowych z orkiestrą pod kierunkiem kapelmistrza Hładyłowicza, reżysera Andrzejewskiego i baletmistrza Ciesielskiego.

W dziele dramatu umrzy światła kinkietów „KOBIETA I SZMARAGD”, sztuka o podłożu sensacyjnym, grana w Warszawie z wybitnym powodzeniem.

— **Dyplom lekarza** uzyskał na uniwersytecie poznańskim Zenon Edmund Włoch z Paterka pod Naklem.

— **Przypomina się dzisiejszy koncert** Saint-Saensa, który urządził Związek Tow. Polsko-Francuskich. Początek o godz. 20 w auli Kopernika.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert

Irena Kurpisz-Stefanowa
Jerzy Stefan.

Dorocznym zwyczajem odbył się w ub. niedzielę staraniem Konferencji św. Wincentego a Paulo przy parafii św. Trójcy koncert, w którym wzięli udział znani u nas ze swej artystycznej działalności profesorowie Miejskiego Konserwatorium Muzycznego pp. Irena i Jerzy Stefanowie. Zamiary organizatorów koncertu nie sły widocznie tylko w kierunku zysku kasowego, ale chodziło im także o to, aby impreza pod ich firmą urządzana stała także na odpowiednim poziomie artystycznym. Sądząc z niżej stosunkowo liczby publiczności, sukces kasowy (dochód przeznaczony był na biednych parafii św. Trójcy) nie przedstawiał się zbyt różowo, zato jednak pod względem artystycznym wieczór przerósł najmielsze oczekiwania.

Koncertanci zaprezentowali się ze swej strony najlepszej. Dowiedli niezbitnie, że znajdują się już na tym poziomie artystycznej dojrzałości, gdzie technika przestaje być problemem, a na plan pierwszy wysuwa się treść emocjonalna. Systematyczność pracy i żelazna konsekwencja, z jaką artyści ci od szeregu lat zda-

— Egzamin nadzwyczajny z zakresu nauczania w 7-klas. szkołach powszechnych, odbędzie się dnia 24 kwietnia br. w szkole powszechnej im. H. Dąbrowskiego w Bydgoszczy, ul. Dąbrowskiego 8. Podania należy składać do inspektoratu szkolnego na m. Bydgoszcz, ul. Paderewskiego 22 do 20. bm. z nast. załącznikami: metrykę urodzenia, świadectwo moralności, własnoręcznie napisanym życiorysem, ewtl. ostatniem świadectwem szkolnym i fotografiją. Taksa za egzamin wynosi 20 zł.

— **Konferencja wywiadowcza.** Dyrekcja Państw. Sem. Naucz. zawiadamia, że konferencja wywiadowcza o wynikach sprawowania się i postępów w nauce uczniów Seminarjum jak i szkoły ćwiczeń odbędzie się w środę, 5 bm. o godz. 1,30 w gmachu Seminarjum.

— **Wzorowe przedszkole** M. Boruniowej, ul. Jagiellońska 24, do wiosennego kompletu przyjmuje jeszcze kilkoro dzieci od lat 3—7. Wysoki poziom programu i głęboka znajomość psychiki dziecka dają gwarancję należytego rozwijania tegoż fizycznie i moralnie w każdym kierunku. Nauka wymowy i dykcja pod kierunkiem znanego poety-literata Stanisława Borunia. Uwaga: W dni ciepłe lekcje odbywają się w ogrodzie. W celu naukowym częste spaceru po mieście. Opieka macierzyńska, lokal higieniczny. Zapisy od godz. 3—4 popoł.

— **Ostre strzelanie** przeprowadza 16 p. ul. Wilk. w dniach 6, 10, 24, 27 i 29 bm. przez cały dzień na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. w Jachcicach.

„Dworzec gumowy” w Bydgoszczy.



(Is). Potrzeba było wiele zachodu a nawet... trupów, zanim zdołano skłonić miejscowe władze do przeniesienia miejsca postoju autobusów z nad Brdy do Placu Kościeleckich. Nie można wprawdzie powiedzieć, aby obecne miejsce było idealne, gdyż położone jest niewygodnie a w dodatku w bliskim sąsiedztwie szkoły — ale, dobre i to! Właściciele autobusów mają obecnie inne kłopoty: nowy podatek drogowy, ścigany bezwzględnie, podważa ich byt i tak niejednego już przyprawił o utratę chleba i mienia.

Walka o duszę polskiej matki-katoliczki pod sztandarem żywego Różańca Matek.

(k. j.) Piękną uroczystość poświęcenia nowego sztandaru obchodzili w niedzielę **Zywy Różaniec Matek, Bydgoszcz-Para**, bractwo kościelne, łączące w swoich szeregach przeszło

1000 MATEK KATOLICKICH.

Poświęcenia nowego sztandaru dokonał moderator bractwa, **ks. kanonik Schulz**, który wygłosił okolicznościowe kazanie na stopniach ołtarza.

Solenną mszę św. na intencje Żywego Różańca Matek odprawił **ks. Dekowski**.

Uroczyste zebranie w szalenie zapelnionej sali **Domu Katolickiego** zagailla p. przewodnicząca **Wojtynowska**, witając ks. kanonika Schulza, rodziców chrześniych nowego sztandaru, gości oraz miejscową prasę, którą reprezentował przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego”. Z ust p. Wojtynowskiej dowiadujemy się, że Żywy Różaniec Matek istnieje w parafii farniej już **od 1906 roku**. Nowy sztandar, prezentujący się bardzo okazale, wykonała p. Na-

wrotowna ze Związku Młodych Polek w Poznaniu.

W mocnych słowach przedstawił następnie ks. kanonik Schulz akcję, którą pod sztandarem Żywego Różańca Matek prowadzi parafia, **walcząc o duszę polskiej, katolickiej matki i katolickiego dziecka polskiego**. Czciogodnemu mówcy zgotowali zebrani serdeczna owacje.

Program uroczystego zebrania dopełniły **przemówienia przedstawicieli społeczeństwa bydgoskiego, rodziców chrześniych nowego sztandaru oraz delegatów bratnich organizacji i stowarzyszeń parafjalnych**.

Głos zabierali m. in. pp. **Romanowska, Lemkowa, Frankowska, rektor Ewald, Kubliński i prezes Jan Cywiński**.

Wspomnieć jeszcze należy o udanych występach dzieci członkini Żywego Różańca Matek, które popisywały się okolicznościowymi wierszykami. Podobały się zwłaszcza deklamacje małej **Sikorskiej, Nicówny, Brauerówny, Osińskiej i Lipskiej**.

Zebranie zakończono wspólnym śpiewem pieśni „Serdeczna Matko”.

zają do jasno postawionego celu, wydają dziś najwspanialsze owoce. Przechodząc do oceny szczegółowej, przyznać trzeba, że swój szczególnie „dobry dzień” miała p. Stefanowa. Śmiało można zaryzykować powiedzenie, że w grze swojej zademonstrowała ona cały szereg walorów, dotąd u niej nieobserwowanych. Gra jej była szczerą, bezpośrednią i prostą. Chopin w jej interpretacji (Scherzo Cis-moll, Nokturn Fis-dur i Walc e-moll) nie miał w sobie nic z posagowości, był jakoś dziwnie ludzki i przystępny. Także i „Legenda o św. Franciszku” (Nr. 2) Liszta, kompozycja może cokolwiek za szeroko w stosunku do koncepcji rozprawdzona, wypadła w jej ujęciu niezwykle interesująco.

P. Jerzy Stefan sięgnął tym razem po dzieło, które w literaturze skrzypcowej zajmuje miejsce szczytowe. „Chaconne” Bacha, na skrzypce solo jest utworem o tak wielkich trudnościach natury technicznej i muzycznej, że na umieszczenie jej w programie koncertu pozwolić sobie mogą tylko artyści, którzy mają już za sobą poważną pracę estradową i wtajemniczeni są w najdrobniejsze arkania skrzypcowej techniki. Odegranie tej kompozycji nie było jednak ze strony p. Stefana dowodem nadmiernego zaufania we własne siły. Do dzieła tego przystąpił on po długim okresie przygotowawczym z zupełnym zrozumieniem swoich możliwości i dowiódł, że zarówno pod

względem techniki skrzypcowej, jak i ogólnego artystycznego rozwoju dorósł on już w zupełności do wyniosłego poziomu polifonicznej sztuki Bacha. Prócz „Chaconne” odegrał jeszcze p. Stefan Noktura Różyckiego, Wieniawskiego „Souvenir de Deloreon”, Polonez B-dur oraz na bis pieśń Schuberta w układzie Marteau’a. Na początku koncertu oboje artyści odegrali Sonatę c-moll Beethovena. Widocznie w pierwszych taktach tej kompozycji, zresztą zupełnie zrozumiałe podenerwowanie, szybko ustąpić musiało pod naporem uzasadnionego poczucia własnej wartości, jakie zawsze artyście daje solidna i drobiazgowo pracą przygotowawcza.

Akompanjament do kompozycji skrzypcowych wykonała p. Stefanowa, dowodząc i tu także, że jest pianistką o dużej kulturze i zdrowym muzycznym instynkcie.

Alf. Rösler.

Z Bydgoskiego Konserwatorium.

Wieczór muzyki kameralnej.

Wobec grona zaproszonych gości dał p. dyrektor Winterfeld w ubiegłą sobotę w sali Kasy Cywilnej wieczór kameralny, stając sam jako skrzypek na czele wykonawców. Współudział wzięli pp.: Danielowa (śpiew), Kulecki (fortep.) i Banaszak (basella). Na tym bezpłat-

Sokół żeński.

Dziś, wtorek, ćwiczenia drużyny od godziny 7-jej w gimnazjum Kopernika.

Kurs ratownictwa w Sokole Żeńskim

rozpocznie się w środę, dnia 5 bm. o 8-jej w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5. Wykład o anatomii wygłosi p. dr. Dobrowolski. Pożądaniem jest, ażeby nietylko członkinie Sokola Żeńskiego, ale sokolnice wszystkich oddziałów żeńskich m. Bydgoszczy brały udział.

Apel do Sokolstwa okręgu V-go.

W czwartek 6 bm. o godz. 19 odbędzie się w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej zebranie Sokolstwa okręgu V-go, na którym wygłosi referat z przeżyciami dr. Świątecki na temat: „Adolf Hitler, dzisiejszy dyktator Niemiec”. Obecność wszystkich jest bezwzględnie konieczna. Goście mile widziani.

Czołem!
Przewodnictwo okręgu V-go.

— **Telefon dla mieszkańców Jachcic.** Pośrednictwo pocztowo-telegraficzne Jachcice, położone na terenie m. Bydgoszczy przy ulicy Czerskiej nr. 39 zaliczono do miejscowej sieci telefonicznej bydgoskiej. Za rozmowy przeprowadzane z publicznej rozmównicy tego pośrednictwa z abonamentami telefonicznymi, lub innymi publicznymi rozmównicami bydgoskiej sieci telefonicznej i odwrotnie, trwające do 6 minut, pobierane są opłaty 15 gr.

— **Związek Oficerów Rezerwy R. P. koło Bydgoszcz** urządzi w niedzielę, 9 bm. strzelanie ostremi nabojami na odznake I, II, III klasy i na P.O.S. na bojowej strzelnicy 62 pp. dla swych członków — oficerów i podchorążych rez. Zbiórka na Placu Teatralnym, odjazd autobusem punktualnie o 13,30. Po strzelaniu śniadanie koleżeńskie. Kompletny koszt (dojazd, naboje i śniadanie) wynosi 2 zł. Zapisy i wpłaty przyjmuje p. Pałaszewski w Magistracie, tel. 600-606. Hość uczestników ze względów technicznych ograniczona.

— **Znaczki pocztowe z podobizną śp. Żwirki i Wigury.** Dnia 15. bm. poczta wprowadza w obieg znaczek pocztowy wartości 30 groszy z podobizną śp. kpt. Franciszka Żwirki i śp. inż. Stanisława Wigury. Rysunek przedstawia na ciemnych tłach w ramach ornamentacyjnych dwa portrety tragicznie zmarłych lotników. Pod portretami na wstęgach umieszczone są ich podpisy, a nad portretem widnieje samolot w locie.

— **Z uniwersytetu żołnierskiego** tut. garnizonu donoszą, że we wtorek 4 bm. w sali gimnastycznej 62 pp. o godz. 19 wykład na temat: „Nasi sąsiedzi ze wschodu”, który wygłosi inż. Lisecki.

Ch. Z. M. P. „Odrodzenie”

Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, 7 kwietnia br. o godz. 20 w lokalu własnym (Poznańska 14, dom podwórzowy, I piętro). Referat wygłosi drh. Lis.

Schadzki odbywają się co poniedziałek i czwartek od godz. 17 po poł. Tamże można zgłaszać przystąpienie do kół. Zapisy przyjmuje sekretarz.

Próby sekcji teatralnej odbywają się w dniach schadzek o godz. 19.

nym koncercie słuchano z szczególnym zainteresowaniem mistrzowskiej gry skrzypcowej p. dyr. Winterfelda, grającego sonatę Griega op. 13 na skrzypcach wykonanych przez bydgoskiego lutnistę p. Niewczyka. Instrument ten zasługuje na uwagę. Gra skrzypcowa p. dyr. W. fascynuje dokładnością, uczuciowością, najbardziej może jednak wprost doskonałą techniką. Podczas Tria op. 11 Beethovena uwydatnił się p. Banaszak jako wionolenczysta nieposłedniej miary. P. Danielowa, posiadająca sopran barwny i miły, jest mistrzowską interpretatorką pieśni o charakterze lirycznym. P. Kulecki akompanjował przez cały wieczór z wielką rutyną i smakiem artystycznym.

Wieczór ten przyniósł p. dyr. W. pełen sukces moralny. To mu też życzymy, aby jego zakład rozwijał się jak najpomysłniej. Jak się dowiadujemy, minister W. R. i O. P. zatwierdził uczelnie i p. Winterfelda jako dyrektora. K. S.

— **Tegoroczne ferie wielkanocne** w szkołach. W związku ze zmianami w organizacji roku szkolnego i przedłużeniem okresu ferij zimowych, w roku bieżącym po raz pierwszy skrócone zostaną ferie wielkanocne w szkołach. Ferie te rozpoczną się w środę 12 bm. po wszystkich lekcjach i trwać będą do wtorku 18 bm. W środę 19 bm. rozpoczyna się w szkołach od rana normalne zajęcia.

Nad procesem Gorgonowej wisi jakieś fatum.

Rozprawę odroczone z powodu choroby sędziego przysięgłego.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Kraków, 4. 4.

Lotem błyskawicy rozeszła się wczoraj po Polsce wiadomość, że proces Gorgonowej został odroczone do wtorku, 11 bm. Jak zdołaliśmy stwierdzić, stało się to z powodu nieoczekiwanej choroby sędziego przysięgłego p. Peraus.

Jakieś fatum wisi nad sprawą Rity Gorgonowej. Pierwszego dnia procesu zachorował sędzia przysięgły Maj, następnie zachorował sędzia Krupński. Los ten podzielił również przysięgły Palczewski, no i wreszcie zachorował sędzia Peraus.

Ten ostatni zjawiał się wczoraj rano mimo choroby, ale znać było po nim, że jest naprawdę chory. Twarz miał bardzo pobladła i chwiał się na nogach, silnie gorączkując. Przywołany lekarz stwierdził, iż ma on temperaturę 39 stopni.

W sądzie rozeszła się pogłoska, iż chory ma gripę i istnieje niebezpieczeństwo, że choroba ta może się udzielić pozostałym członkom sądu. Lekarz sądowy stwierdził,

iż p. Peraus ma niezbyt oskrzeli i zalecił choremu pozostanie w łóżku na czas od 3 do 5 dni.

Gdy sprowadzono Gorgonową z więzienia przewodniczący oznajmił, iż przerywa rozprawę z powodu choroby sędziego przysięgłego. Oskarżona przyjęła tę wiadomość z wielkim niezadowolaniem. Flegmatyczny i bezkresny tok rozprawy i tak już ją zmęczył. We Lwowie ten sam proces trwał tylko 8 dni. Już wszyscy są nadmiernie przemęczeni, a i skarb państwa ponosi wielkie koszty.

Dzisiaj mieli zeznawać w dalszym ciągu rzeczoznawcy lwowscy. W kulturalach sądowych mówiono, iż biegły prof. Olbrycht szykował atak na orzeczenie Instytutu Medycyny Sądowej przy Uniwersytecie Warszawskim w sprawie ekspertyzy krwi na futrze Gorgonowej, na koszuli Zaremby, na chusteczce, znalezionej w piwnicy itd. Miał się on odezwać do rzeczoznawcy Jankowskiego: „Ja Warszawie dam taką szkołę, że nie staną na nogi“.

stacie: kobieta, o obnażonym biuście, o jasnowłosej głowie, odrzuconej w tył, o bladym uśmiechniętym, łagodnym wyrazie twarzy. Nieco wyżej wymalował p. Radwan zagadkową twarz, o sfinksowym, tajemniczym uśmiechu.

Zwolennicy Gorgonowej uważają obraz p. Radwana-Radziszewskiego za

NIEBYWAŁA REWELACJA

i twierdzą, że malarz wizjoner nie widział nigdy Gorgonowej, na jej fotografie w piśmie nie zwracał uwagi, oraz niema wyrobionego poglądu na sprawę winy czy niewinności Gorgonowej. Obraz swój rysował w obecności kilkorga osób w stanie kompletnej nieświadomości, w ciemnym pokoju, a odzyskawszy świadomość, sam był zdumiony wynikiem.

Tak więc malarz-wizjoner „demaskuje“ mordercę Lusi Zarembianki.

Wizjoner „demaskuje“ mordercę Lusi Zarembianki.

Nauki tajemne wypowiadają się w sprawie Rity Gorgonowej.

Ponura zagadka brzuchowicka, którą od szeregu tygodni usiłuje rozwiązać trybunał krakowski pod przewodnictwem sędziego dr. Jendla, nie przestaje dostarczać publiczności sensacji, godnych pióra jakiegoś Edgara Wallace'a czy innego Antoniego Marchyńskiego albo chociażby Marka Romańskiego.

Winna czy niewinna? — oto denerwujące pytanie, które rozpetało prawdziwą burzę dookoła sprawy Rity Gorgonowej.

Ostatnio w sprawie pięknej Jugosłowianki zabierali już głos „eksperti“ najrozmaitszych nauk tajemnych: więc pewien astrolog, fakir, psychografolog i metapsychik. Obecnie zaś zajął się ponurą zagadką brzuchowicka p. Radwan-Radziszewski, wizjoner i „telemalarz“ (odtworzący na obrazie w stanie somnabulicznym prawdziwe zdarzenia). P. Radwan-Radziszewski zachęcony przez Tow. Psychofizyczne począł malować w transie

SZCZEGÓŁY MORDU BRZUCHOWICKIEGO.

Pierwszy seans, którego wynikiem był niewyraźny szkic, trwał 30 minut, drugi trwał 35, a trzeci wreszcie, w czasie którego obraz został wykończony, trwał 45 minut. Centralną figurą obrazu jest

MEZCZYZNA O TWARZY WYKRZYWIENEJ SZATANSKIM I KRWIOŻERCZYM GRYMASEM.

o czarnych włosach, w nieładzie opadających na czoło, o zwierzęco wyszczerzonych

zębach i rękach poplamionych krwią. Tuż pod wizerunkiem mężczyzny wymalował wizjoner

GŁOWĘ GORGONOWEJ.

w profilu, z wyrazem męczeństwa. Obok głowa chłopca, zakryta również rękami. Nad mordercą wreszcie unoszą się dwie po-

Dzisiaj drugi dzień

Tygodnia Chrześcijańsko-Społecznego

Początek wykładów odbywających się w Domu Katolickim przy Farze o godzinie 7.30 wieczorem. — Wykładowcą będą:

p. red. E. Bigoński na temat: „Chrześcijański ruch zawodowy i oświatowy w Polsce“

p. red. L. Formański na temat: „Polityka socjalna Kościoła Katolickiego“.

W środę mówić będzie poseł na Sejm, p. mecenas Bitner z Warszawy: „O zasadach państwa chrześcijańskiego“. — O liczny udział wszystkich członków ruchu chrz.-społecznego prosi Ch. U. R.

Groźna banda rabusiów stanie przed sądem doraźnym.

Widmo 4-ch szubienic w Bydgoszczy

(Własna służba informacyjna „Dziennika Bydgoskiego“).

(kj). Policja bydgoska zaalarmowana została onegdaj wiadomością o zuchwałym napadzie rabunkowym, którego dokonało czterech zamaskowanych bandytów na osadę wdowy Katarzyny Paczkowskiej w Łącku Wielkim (pow. bydgoski).

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego“, która przez swojego specjalnego informatora powiadomiona została o niezwykle śmiałym napadzie, wydelegowała na miejsce zbrodni swego reportera, któremu udało się ustalić następujące szczegóły:

O północy wdarło się do osady Paczkowskiej czterech zamaskowanych bandytów, którzy po steroryzowaniu wdowy Katarzyny Paczkowskiej oraz dwóch jej córek (zuchwali rabusie zagrozili przerażonym i zbudzonym z głębokiego snu kobietom

KULĄ W RAZIE NAJMNIEJSZEGO OPORU!

rozpoczęli rabunek. Podczas gdy bandyci zajęci byli plądrowaniem osady gospodarskiej, na czatach przed domem pozostał jeszcze jeden z napastników, uzbrojony w rewolwer.

Rabusie, czując się widocznie bezpiecznie, zabrali wszystko, co im tylko pod rękę wpadło i przez blisko trzy godziny trzymali

BEZBRONNE KOBIETY POD LUPA REWOLWEROWA.

Lupem bandytów, jak zdołaliśmy stwierdzić, padło 1300 zł gotówki, dwa złote zegarki, 1 zegarek srebrny, bielizna, płaszcze, naczynia kuchenne, zastawy stołowe itd. Miara czelności opryszków jest fakt, że zrabowali oni m. in. również wiadro ze śledziami, naczynie z syropem oraz małowartościowe artykuły spożywcze.

Splądrowawszy doszczętnie zagrodę bandyci zaczęli

STRZELAĆ NA POSTRACH

i nie ścigani przez nikogo umknęli pod osłoną ciemności nocnych w stronę Grzmotnego Młyna.

Dochodzenia śledcze, które kieruje

osobiście komendant powiatowej policji w Bydgoszczy komisarz Relewicz, ustalili, że bandyci posługiwali się rowerami, na co wskazują wyraźne ślady pozostawione na drodze. Pościg za bandytami był o tyle utrudniony, że steroryzowane kobiety nie potrafiły wywiadowcom policyjnym nawet w przybliżeniu podać opisu sprawców napadu. Tym razem zdał jednak swój egzamin zakupiony niedawno przez naszą policję

WYTRESOWANY WILK-WILCZUR.

Pies policyjny, głośno szczekając, rzucił się w kierunku Buszkowa i zatrzymał się dopiero przed mieszkaniem niejakiego Jana Duszyńskiego. W trakcie rewizji znaleziono u Duszyńskiego skradzione wдове Paczkowskiej wiadro ze śledziami.

W OGNIU KRZYŻOWYCH PYTAŃ

Duszyński, który początkowo wypierał się udziału w napadzie, lecz nie potrafił wytłumaczyć się z posiadania niefortunnego wiadra ze śledziami, przyznał się do zbrodni.



Wiecznie młodą

nie można pozostać. Jednakże nie lata, lecz samopoczucie decyduje o młodości. Samopoczucie zależy w pierwszym rzędzie od odżywiania. Filizanka

OVOMALTINE



codziennie pozwoli Ci zachować młodość, czyniąc Twe ciało zdrowym i elastycznym.

Próbki i broszury wysła bezpłatnie

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dr. A. WANDER S. A. Kraków

6009

Śiękna impreza:

Wieczór Primaaprilisowy.

(js). Nazwa o tyle uzasadniona, że wieczornicę urządzono w dzień 1-go kwietnia. Natomiast obeszło się bez niespodzianek, a mianowicie przykrych niespodzianek. Miało się więc słuszenie zaufanie do organizatorów: Kota Rodzicielsk. przy gimn. im. Kopernika, którzy kazali kupować Kota w worku, bo nie podali żadnych szczegółów. Okazało się, że przy pomocy niezawodnych sił artystycznych można w Bydgoszczy wypełnić program, i to tak urozmaicony i obfity.

A może niespodzianką był wyjątkowo liczny udział publiczności, którą naogół porażają tylko takie rzeczy, jak przyjazd Brodzisza lub Innej Marji Bogdy?

Powitał gości i konferensjerkę przeprowadził z chłopięcym wdziękiem maly Lipiński. Orkiestra symfoniczna 62 pp. wykonała pod batutą por. Grabowskiego cztery utwory, chór bydgoskiej szkoły oficerskiej śpiewał pod kierunkiem kolegi. Solistami byli inż. Wyżnikiewicz i p. Jasiński. Bardzo ładnie wypadły deklamacje p. Zosi Nowickiej. Rewellersi gimnazjalni byli wprowadzili mocno stremowani, ale występ ich bardzo się podobał i napewno zespół wkrótce zasłynie w całym mieście, gdyż kwartety męskie bardzo lubimy. Komika warszawskiego Lawińskiego usłyszano za pośrednictwem instalacji radiowej Gonczerczewicza. Chór gimnazjalny odpiewał wianek pieśni polskich pod batutą prof. Formanowicza. Wieczornicę zakończył kwintet orkiestry gimnazjalnej ze współudziałem muzyków wojskowych.

Publiczność była bardzo zadowolona, klaskała chętnie i szczerze. Od samego początku panował nastrój nad wyraz serdeczny i swojski.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, dnia 5 bm. o godz. 20-ej odbędzie się miesięczne zebranie Chrz. Związku Czładzi Rzeźniczej w hotelu „Lening“.

Ze względu na niezwykle ważne sprawy, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Zarząd.

Eksmisje bezrobotnych odroczone.

W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 31 marca (nr. 22 pozycja 174) ogłoszona została ustawa z dnia 25 marca o zmianie matorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych. Ustawą powyższą odroczona eksmisja bezrobotnych, zajmujących mieszkania 1 i 2-pokojowe do 31 października br.

Zainteresowani winni złożyć w sądzie odpowiednie wnioski z powołaniem się na powyższą ustawę.

Kto wygrał na loterii?

W dwudziestym drugim dniu ciągnięcia 5-ej klasy 26-ej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

- 15.000 zł. Nr. 78767+ 147313.
- 10.000 zł. Nr. 50073 127361.
- 5.000 zł. Nr. 21667 44783 115326 116862.
- 2.000 zł. Nr. 5923 11395 27330 31888+ 43573 56835 57668+ 67490 79941 94851 129053 133209.

Sprawdźcie swoje losy w Kolekturze Szczęścia **KAFTALA BYDGOSZCZ** ulica Jagiellońska 2 Ciągnięcie V-ej Klasy trwa do dnia 11 kwietnia br. Główna wygrana 1000000 zł padnie w ostatnim dniu ciągnięcia

- 1.000 zł. Nr. 537 1525 8095+ 8951+ 14558 19048 24643 24921 32929 39461 43140 69959 77579 81913 89192 90148+ 93527 109191 109199 117239 128687 139767 141438 144099 144464 146759 146890 146912 147237+.

Wszelkie wygrane losy zmieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszybszej kolekturze „Uśmiech Fortuny“, Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

Sąd apelacyjny w Toruniu zniesiony?!!

Jak nas informują, — została w dniu 31 marca zadecydowana sprawa zniesienia sądu apelacyjnego w Toruniu.

Pierwsza pogłoska, jaka ukazała się na Pomorzu poruszyła swego czasu całe społeczeństwo. Sypały się wówczas memorjały i protesty nie tylko stolicy Pomorza, ale wszystkich miast i zawodów, domagając się pozostawienia sądu apelacyjnego w Toruniu. Sprawą tą zajmowano się poważnie w Sejmie, przekazano ją do zbadania do komisji prawnej.

W wyniku trzymiesięcznych rozwa-

zań zadecydowano sąd w Toruniu zlikwidować. Niewiarygodna ta wieść wywołała na całym Pomorzu zrozumiałe poruszenie, temwięcej, że na podobne posunięcie społeczeństwo było nieprzygotowane.

W tej sprawie ma wyruszyć do Warszawy specjalna delegacja obywateli i zawodów Pomorza celem powstrzymania ostatniej decyzji od tak krzywdzącego całe Pomorze posunięcia. Prawdopodobnie dalszą siedzibą sądu apelacyjnego będzie Poznań.

Kiermasz harcerski.

W ubiegłą niedzielę w godzinach popołudniowych zauważyć było można ciągnące się sznury małych i dużych harcerzek, spleśniętych w kierunku ulicy Toruńskiej. Były to przeważnie zuchy harcerskie, które miały w dniu tym urządzić swe popisy na scenie Strzelnicy. Starsza generacja harcerzek w tym czasie przygotowywała już salę na przyjęcie gości na kiermaszu.

Kiermasz był urządzony staraniem „Żeńskiego Hufca Harcerzek”. Już o godz. 14,30 dobijały się gromady ciekawej młodzieży do kasy w Strzelnicy, by zająć na sali jak najlepsze miejsce przy scenie. Wśród starszych gości zauważyć było można przede wszystkim rodziców harcerzek, poza tym wiele innych miłych gości. Na sali były wszystkie miejsca zajęte, tak, iż większa część gości musiała zadowolić się maszerowaniem po sali (młodzież).

Przy wejściu na salę na pierwszy plan wysuwały się olbrzymie stoły, zasłane fantami i to w dodatku bardzo cennymi. Były tam nie tylko piękne serwetki i hafty, wykonane przez harcerki, ale również gotowe obrusy, wspaniałe poduszki, śliczne pajace, lalki przybrane w stroje ludowe, olbrzymich rozmiarów parawan i dużo innych cennych pamiątek, które nabyć było można

za cenę tylko 50 groszy. Prócz loterii wielkimi powodzeniem cieszył się „słodki bufet” na którym znajdowało się ni mniej, ni więcej tylko przeszło dwadzieścia pysznych tortów, zupełnie takich samych, jakie można było dostać w najlepszej cukierni bydgoskiej.

Na scenie odbywały się występy zuchów i harcerzek. Przeważały tańce ludowe, wykonane w oryginalnych strojach polskich. Prócz tańców, wśród których przedewszystkiem najbardziej podobał się taniec krasnoludków, były również piękne deklamacje, wesołe monologi, śpiewy etc.

MIAFLOR

Krem! niezbędny dla utrzymania delikatnej i pięknej cery

Henryk Zakę
Poznań

3813

Impreza udała się w całej pełni. Zebrano, mimo kryzysu, sporo grosza, za który Hufiec wysła kilka drużyn na obozy letnie, by młodzież, która przez cały rok ślęzczyć musi w ciasnych murach miasta, mogła wyruszyć w lasy i nad morze.

Otwarcie Świętej Bramy w bazylice św. Piotra w Rzymie.



Ojciec św. Pius XI. pogrążony w modlitwie na progu otwartej przezeń Świętej Bramy.

Otwarcie Tygodnia Chrześcijańsko-Społecznego

W poniedziałek dnia 3 bm. odbyło się w sali Domu Katolickiego przy Farze uroczyste otwarcie Tygodnia Społecznego, zorganizowanego przez Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy.

Uroczystość zagał referent oświatowy Ch. U. R. p. prezes Beyer, podnosząc wagę i doniosłość Tygodnia Społecznego i witając ks. kanonika Schulza jako gospodarza sali wykładowej oraz licznych słuchaczy.

Wykłady wygłosili: red. Formañski o chrześcijańskim ustroju gospodarczym w średniowieczu i red. Bigoński o encyklice papieża Leona XIII „Rerum Novarum”.

Uroczystość inauguracyjną zamknął wiceprezes dr. Soboczyński, zachęcając zebranych do przybycia na dwa następne wykłady, odbyć się mające dziś, we

wtorek, o godz. 7½ wieczorem.

Tydzień Społeczny, zapowiadany i oczekiwany oddawna, jest nowym dowodem żywotności ruchu chrześcijańsko-społecznego w naszym mieście.

DZIAŁ SPORTOWY

BOXERSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

Jak się dowiadujemy, w dniach 21, 22 i 23 kwietnia rozegrane zostaną w Warszawie w gmachu cyrku indywidualne zawody bokserkie o mistrzostwo Polski. W zawodach wezmą udział mistrzowie poszczególnych okręgów w liczbie kilkudziesięciu.

PROGRAM RADJOFONICZNY. ŚRODA, 5 KWIEŃNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Program dla dzieci: „Panna Kropczka i jej koledzy” oraz „Listy od dzieci”. 16,00: Płyty gramofonowe. 16,20: Odczyt historyczny dla maturzystów. 16,40: „Jak rozumnie uprawiać sport” — odczyt. 17,00: Audycja dla nauczycieli muz. w szkołach ogólnokształcących. 17,30: Komunikat hydrograficzny. 17,40: „Pracownicy społeczni na usługach chorych” — odczyt. 18,00: Transmisja z Katowic odczytu wojewody Grażyńskiego p. t. „Harcerstwo jako awangarda Młodej Polski”. 18,25: Muzyka lekka z „Italii”. 19,20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: „Życie literackie” — feljeton. 20,00: „Ochrona przyrody” — odczyt. 20,15: Transmisja z konserwatorium audycji Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. W przerwie wiadomości sportowe. 22,00: Na widnokręgu. 22,15: Muzyka taneczna. 22,35: „O Wicie Stwoszu” — odczyt z Krakowa. 23,00: Muzyka lekka.

ZAGRANICA. Davenport. 15,15: Koncert symfoniczny. Berlin. 19,35: „Rienzi” opera Wagnera. Strassburg. 20,30: Koncert symfoniczny. Paryż. 21,00: Koncert symfoniczny. Stockholm. 21,15: Recital wiolonczelowy.

Z Koła Rodzicielskiego przy szkole powszechnej im. św. Trójcy.

Przy wypełnionej sali rysunkowej w gmachu szkoły otworzył w ub. niedzielę zebranie Koła Rodzicielskiego kierownik szkoły p. Dachtera, apelując do współpracy rodziców ze szkołą. Następnie zdał przewodniczący prezesowi p. Raczyńskiemu. Sprawozdanie z obchodu gwiazdkowego zdał prezes; 108 biednych dzieci otrzymało podarki praktyczne w postaci odzieży. Za korzystny zakup towaru oraz sprężysty podział takowego specjalnie paniom: skarbnicze Balwińskiej i Jankowej oraz paniom nauczycielkom z kierownikiem p. Dachtera na czele w imieniu zebranych podziękował prezes, jak również kwestarkom i ofiarodawcom.

Następnie zarząd zawiadomił zebranych o zjeździe Kół Krajoznawczych, który ma się odbyć w czerwcu. Wkońcu rektor p. Dachtera zakomunikował, iż odbędą się konferencje klasowe rodziców, na które powinien każdy zainteresowany przybyć.

— **Z kursu fotograficznego.** Zw. Młodych Drogerzystów przypomina, że pierwsza lekcja odbędzie się dziś, we wtorek, o 19-ej w sali fizykalnej gimn. im. Kopernika. Wykłady prowadzić będzie prof. Piskorski. Zgłoszenia przyjmuje się jeszcze przed rozpoczęciem wykładów. Opłata za kurs 5 zł. Uczestnicy kursu otrzymają gratisowo potrzebny materiał fotograficzny jak klisze i papiery. Po ukończeniu kursu urządzony zostanie konkurs prac fotograficznych z nagrodami.

— **Żeńska szkoła im. św. Jana.** W środę, 5 bm. o godz. 17-ej odbędzie się konferencja wywiadowcza w szkole żeńskiej im. św. Jana. Rodzice zechcą przybyć jak najliczniej i poinformować się o sprawowaniu i postępkach uczenia.

— **Firma O. Neuman** (Stary Rynek 14), ogólnie znana z swej solidności, rozpoczyna z dniem 1 kwietnia br. swą doroczną wielką sprzedaż wielkanocną. Wszyscy winni skorzystać z tej sprzedaży, gdyż jest to naprawdę okazją do nabycia wszelkich materiałów jedwabnych, wełnianych i bawełnianych oraz galanterji po bardzo niskich cenach. Wybór towarów olbrzymi. Dla dzieci wydaje się przy zakupie baloniki darmo.

KALENDARZYK TEATRALNY.

We wtorek, 4 bm. o godz. 8-ej „Mam lat 26”.

W środę, 5 bm. o godz. 8-ej „Na czerwonym wulkanie”.

W czwartek, 6 bm. o godz. 8-ej „Mam lat 26” — tani czwartek.

W piątek, 7 bm. o godz. 8-ej „Chór Kubanickich Kozaków” — ceny popularne.

W sobotę, 8 bm. o godz. 4-ej „Wieczór Fredrowski” — ceny od 10 do 99 gr.

W sobotę, 8 bm. o godz. 8-ej „Rozwódka” — premiera operetki Falla.

W niedzielę, 9 bm. o godz. 1-ej „W pułstyni i w puszczy” — Teatr Szkolny z Warszawy.

Ułgi w gimnazjach państwowych dla dzieci bezrobotnych pracowników umysłowych.

Warszawa, 4. 4. (Tel. wł.). Ministerstwo Oświaty wydało zarządzenie o pobieraniu czesnego w gimnazjach państwowych, średnich, ogólnokształcących, zawodowych i zakładach kształcenia nauczycieli.

Na mocy tego zarządzenia począwszy od roku szkolnego 1933-34 narówni z dziećmi inwalidów korzystać będą z prawa pierwszeństwa przy zwalnianiu do czesnego także dzieci bezrobotnych pracowników umysłowych. Dlaczego zarządzenie powyższe nie uwzględnia także dzieci bezrobotnych pracowników fizycznych, to trudno zrozumieć. Czyżby utalentowane dziecko robotnika miało mniej praw do kształcenia się, niż dziecko pracownika umysłowego? Z poczuciem sprawiedliwości się to zarządzenie jakoś pogodzić nie da.

Z kroniki drobnych wypadków.

Mały pożar.

(ak.) We wczorajszy poniedziałek około godziny 10 przedpołudniem wybuchł pożar w domu przy ulicy Kozietulskiego 16. W kuchni pewnego lokatora zapaliły się stojące w pobliżu pieca różne meble. Przywołana straż pożarna po półgodzinnej akcji ratunkowej ugasiła pożar.

Poslizgnęła się na schodach.

Wczoraj idąc po mleko, poslizgnęła się na schodach 36-letnia Rozalja Garbarek, zam. przy ul. 3 Maja 24. Wskutek nieszczęśliwego poslizgnięcia się kobieta złamała sobie prawą nogę powyżej kolana. Nieszczęśliwa odwołano pogotowie ratunkowe do lecznicy miejskiej.

Złodzieje kolejowi grasują.

W nocy z soboty na niedzielę na linii kolejowej Bydgoszcz—Rynkowo wtargnęli nieznani osobnicy do wagonu pociągu towarowego zdążającego w kierunku Gdyni. Udało im się zrzucić z pociągu sześć worków z saletrą chilijską. Dochodzenia policyjne nie dały rezultatu.

Pobicie kobiety.

Wczoraj pogotowie ratunkowe zawezwane zostało do baraków Dwornickiego, gdzie dotkliwie pobita została 55-letnia Kazimiera Pokorska. Odwieziono ją do lecznicy miejskiej.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego 23) rozpoczęło wyświetlanie wielkiego arcydzieła produkcji polskiej p. t. „Dzikie pola”. Jest to wstrząsający dramat, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia, gdy po skończeniu wojny światowej i wybuchu rewolucji w Rosji jeńcy wojenni w ucieczce z obozów, tropieni przez patrole sowieckie, przeżywali straszne katusze. Reżyser Józef Lejtes w filmie tym przedstawia dzieje tych nieszczęśliwych nieznanymi bohaterów. Świetną kreację dali Danuta Arciszewska (Basia) i Zbigniew Staniewicz (Klinger). Film wywiera potężne wrażenie. W programie ciekawy tygodnik polski.

BALTYK. Dziś po raz ostatni podwójny program: „Ucieczka z piekła” oraz jako nadprogram „Tarzan”. Ceny niższe.

KRYSTAL w dalszym ciągu wyświetla film dźwiękowy, o którym publiczność wyraża się w jednym słowie: bajeczny. Powinno to wystarczyć, aby „Żebrak z Bagdadu” utrzymał się na ekranie jak najdłużej. Obok bowiem przepychu wschodniego, na którego tle rozgrywa się cudne i straszne sceny, posiada ciekawą treść. A więc, na „Żebraka” idą wszyscy! Nadprogram tygodnik z nowymi wdarczeniami.

MARYSIENKA. Dziś i nadal podwójny program; dwa olbrzymie filmy o sensacyjnej tre-

ści i emocjonujących scenach p. t. „Dziecko grzechu” z świetnym i lubianym powszechnie Wallace Beery, który tworzy postać surową i bezwzględna, a zarazem pocieszna... W drugim obrazie widzimy ognistą Dolores del Rio w roli „Ramony”. Początek o godz. 6,45 i 9.

NOWOSŁ. Dziś i dni następane największy film świata „W cieniu krzyża”. Codziennie trzy przedstawienia, począwszy od 5,10. Film ten stworzony jest na dzisiejszy czas, ażeby nam uprzytomnił, że wała się największe potęgi świata w gruzy, kiedy brak wiary, czystego serca i sumienia. Rzym spłonął, stolica świata żyła w przepychu i rozpuście. Widzimy zatem w olbrzymich rozmiarach szalone bogactwa Rzymu, zrabowane z całego świata, ale widzimy też upadek moralny. Męczeństwo pierwszych chrześcijan uczy nas pokory i wskazuje nam drogę do zbawienia.

REWJA. Dziś powtórzenie nowego programu, na który składają się 2 rewelacyjne filmy: polskie arcydzieło filmowe w-g powieści Żeromskiego p. t. „Wiatr od morza” — w rolach gł. Eugenjusz Bodo i Adam Brodzisz. Film ten Niemcy zakazali wyświetlać u siebie. Poza tym wielka epopea miłości p. t. „Niesmiertelna miłość”. W rolach gł. bohater ekranu Garry Cooper i Colen Moore. Całość tego arcyciekawego programu składa się z 24 aktów. Początek I. seansu o godz. 6,30 ostatniego o 9,10.

140 litrów mleka i śmietany rozlanych na ulicy Długiej.

Zderzenie tramwaju z wozem mleczarskim.

(ak.) W dzisiejszy wtorek o godz. 7-ej rano miało miejsce zderzenie wozu mleczarskiego z tramwajem u wylotu ulicy Długiej przy Wełnianym Rynku, w owym słynnym „wawozie śmierci”. Wóz mleczarski, załadowany mlekiem i śmietaną, firmy Mleczarnia Centralna (dawn. Kock) z ul. Gdańskiej 56, zjeżdżał powoli z Wełnianego Rynku ku ulicy Długiej.

Z przeciwnej strony jechał tramwaj. Wóznica prawdopodobnie nie usłyszał sygnałów i nagle znalazł się w niebezpiecznej sytuacji. Chcąc uniknąć zderzenia skręcił konia ostro w prawo w uliczkę Pod Błankami. Odległość była za krótka i mo-

torńczy nie zdążył natychmiast zahamować tramwaju. Zderzenie było nieuniknione.

Wskutek zderzenia wóz mleczarski został roztrząskany. Wóznica spadł z wozu i potknął się dotkliwie. Koń odniósł rany, tak, że trzeba będzie go dobić. Poza to koniewki z mlekiem i śmietaną wypadły z wozu a zawartość spłynęła po ulicy. Ogółem rozlało się na ulicy Długiej sto litrów mleka oraz czterdziści litrów śmietany. Straty które poniosła firma są dość znaczne. Wskazaną byłaby większa ostrożność w bydgoskim „wawozie śmierci”.

Szykował wyprawę dla dziecka...

Znany włamywacz przed sądem.

(ak.) Przed sądem grodzkim stanął we wczorajszym poniedziałek znany złodziej-recydywista Marcin Elikowski, pochodzący z Bydgoszczy oraz narzeczona jego 20-letnia Elza K. Trzydziestoletni Elikowski i długoletni lokator więzienia bydgoskiego, posiada bogaty rejestr kar. Odsiadywał już kilkanaście lat kary więziennej za kradzieże i włamania.

Niepoprawny ten złodziejask z nadmiaru troskliwości dla przyszłego dziecka swej narzeczonej, którego był ojcem, włamał się w nocy z 16 na 17 stycznia br. do składu towarów krótkich Anny Adamskiej przy ulicy Nowodworskiej 27, gdzie wykradł przeróżne artyku-

ły galanterijne ogólnej wartości około tysiąca złotych. Przedewszystkiem zaś pomyślał o dziecku narzeczonej i zabrał piękną wyprawę dla dziecka. Skradziony towar dał swej narzeczonej. Za odebranie skradzionego towaru dziewczyna zasiadła na ławie oskarżonych.

Elikowski przyznał się do dokonania włamania i kradzieży. Towary podarował swej narzeczonej. Towary — zdaniem oskarżonej — nie przedstawiały wartości tysiąca złotych, lecz tylko 300 złotych.

Sąd wymierzył Elikowskiemu jeden rok więzienia, narzeczonej jego — dotąd niekaranej — tylko pół roku z zawieszeniem na dwa lata.

O. P. N. Sokół V. Dziś we wtorek o g. 16 odbędzie się na boisku obowiązkowy trening dla wszystkich drużyn pod nadzorem instruktora.

K. S. S. P. D. Zebranie miesięczne dziś 4-go bm. godz. 20. Obecność wszystkich pożądana. Zw. Akuszerek. Zebranie w środę 5 bm. o godz. 17 w szkole Sienkiewicza.

Sokół IV. Bielawy. We wtorek ćwiczenia w lesie na Bielawkach. W środę wykład w Resursie Kupieckiej. W czwartek 6 bm. godz. 19-1a zebranie plenarne w reżni miejskiej.

Zw. Pracowników Kupieckich. Przypomina się zebranie w środę 5 bm.

K. S. „Astorja”. Sekcja bokserska ćwiczy dziś od godz. 7—8 wiecz. Po treningu ważenie zawodników zgłoszonych do mistrzostw miasta.

Tow. Rzemieślników Polsko-Kat. Zebranie zarządu w środę 5 bm. o godz. 18 w sali Domu Katolickiego przy farze.

Baczność, Stow. Właścicieli Kiosków! Zebranie plenarne w środę 5 bm. o godz. 20 w lokalu „Pod Lwem”. Upr. się o liczny udział.

Tow. śpiewu „Lutnia” Jachcice. Zebranie miesięczne w środę 5 bm. o godz. 20, zebranie zarządu o godz. 19 w lokalu p. Orczykowskiego. Komplet pożądan z powodu bardzo ważnych spraw.

Zw. Niższych Funkcj. i Prac. Państw. koło Bydgoszcz. Zebranie plenarne w czwartek 6-go bm. o godz. 19 w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska. Zebranie zarządu o godz. 18 tamże.

Bydgoski Chór Męski. Dziś, wtorek godz. 20 zebranie plenarne w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczenińska 1. Zebranie zarządu o godz. 19.

Zw. Weteranów Powstań Narod. R. P. z r. 1914-19 - Koło kolejarzy Bydgoszcz. Zebranie członków kasy pośmiertnej w czwartek 6 bm. o godz. 17, w drugim terminie o godz. 17,30 w Domu Czeladzi. Zebranie plenarne z wykładem tamże i tego samego dnia o godz. 18,30. Zebranie zarządu w środę 5 bm. o godz. 18 tamże.

Stow. Pań Wincentek przy par. św. Trójcy zwołuje roczne walne zebranie w środę 5 bm. o godz. 5 popoł. w Domu Kat. na Wilczaku. Referat wygłosi ks. prof. Handke. Przed walnym zebraniem o godz. 4,30 krótkie nabożeństwo w kościele św. Trójcy, a o godz. 7,45 rano msza św. w intencji stowarzyszenia. Upraszają się o liczny udział.

Koło II. Z. U. K. w Bydgoszczy. Walne zebranie 12 bm. o godz. 20 „Pod Lwem”. Drugi termin godz. 20,30.

S. M. P. „Promyk”. Dziś 4 bm. o godz. 19 zbiórka zastępu I i V. oddz. młodszy. Jutro o godz. 19 zebranie zarządu i zastępowych obu oddziałów.

S. M. P. „Naprzód”. Dziś o godz. 19,30 zebranie informacyjne w sprawie konkursu obow. w szkole. O godz. 20 zebranie zarządu. W środę o godz. 20 próba kółka amatorskiego.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie w środę 5 bm. o godz. 19,30. Wykład ks. patrona Handkego. Liczny udział pożądan. W niedzielę 9 bm. przystępujemy wspólnie do stołu Pańskiego.

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy farze. Zebranie miesięczne dziś 4 bm. o godz. 19,30 w Domu Kat. Wykład ks. kanonika Schulza oraz referat dr. Łasińskiego.

Tow. śpiewu „Halka”. W środę 5 bm. o godz. 20 zebranie komisji jubileuszowej wraz z zarządem u p. Ganasińskiego, ul. Jezuitska.

K. K. S. „Sparta”. W czwartek 6 bm. o godz. 19,30 schadzka informacyjna wszystkich graczy w kasynie K. P. W.

Oddział kolarzy Sokoła V. Zebranie oddziału w środę 5 bm. o godz. 19 w lokalu p. Starzyńskiego, ul. Wrocławska 1. Ważne sprawy.

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy par. św. Trójcy. Zebranie miesięczne w środę 5 bm. o godz. 19 w salce parafjalnej. Referat ks. prob. Fiedlera z Chlewisk.

Bank Polski płacił w dniu 3 bm. za:	
funtów szterlingów	30,35
franki szwajcarskie	171,60
dolary amerykańskie	8,87—8,86
franki francuskie	34,93
marki niemieckie	nienotowano
guldeny gdańskie	173,57
liry włoskie	45,52
florenty holenderskie	358,35

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 3. 4. 1933 roku.
Płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	17,75—18,00
Pszonica	33,50—34,50
Jęczmień 681—691 g/l	14,25—15,00
Jęczmień 643—662 g/l	13,75—14,25
Owies	11,00—11,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	27,50—28,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	51,00—53,00
Otreby żytnie	8,75—9,50
Otreby pszenne	9,50—10,50
Otreby pszenne (grube)	10,50—11,50
Rzepak	45,00—46,00
Rzepak	42,00—47,00
Gorzyczka	40,00—46,00
Wyka latowa	12,50—13,50
Peluszka	12,00—13,00
Groch Victoria	21,00—24,00
Groch Folgers	35,00—40,00
Łubin niebieski	7,50—8,50
Łubin żółty	9,00—10,00
Sersdela	11,00—12,00
Koniczyna czerwona	70,00—105,00
Koniczyna biała	60,00—95,00
Koniczyna szwedzka	85,00—105,00
Ziemniaki jadalne	2,10—2,40
Ziemniaki fabr. za kilo %	11

Ogólne usposobienie spokojne.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE MIASTA NA ROK 1933-34.

Stosownie do powziętej uchwały delegatów donosimy, że ważenie zawodników i badanie lekarskie odbędą się w dniu 4 bm. w poradni lekarskiej przy ul. Libelta od godz. 7—9 wiecz.

Dla zgłoszonych ustala się następujące godziny badania: od godz. 7—7,30 zawodnicy Szkoły Pilotów i Amatoru, od godz. 7,30—8 wiecz. zawodnicy K. S. Kabel, od godz. 8—8,30 wiecz. zawodnicy B. K. S. Polonja, od godz. 8,30—9 wiecz. zawodnicy K. S. Astorja.

Karty wstępu na cały czas trwania mistrzostw otrzymują zawodnicy po zważeniu i zbadaniu lek. Oprócz tych kart otrzyma kartę wstępu również kierownik jak i sekundant drużyny.

Losowanie pierwszych walk w ćwierćfinałach odbędzie się między delegatami, po ukończeniu badania lekarskiego w W. K. F.

Jako sędziego w ringu wyznaczyl Pom. O. Z. B. p. Kościelskiego z Bydgoszczy, zaś walki

finalowe poprowadzi p. por. Koprowski. Kierownicy drużyn pozostaną każdorazowo po walkach w sali celem ustalenia dalszych walk.

Życia towarzyska.

Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Szwedowo O. K. VIII, placówka IV. Zebranie plenarne w środę 5 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory (róg Konopnej). Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

Sokół V - oddział żeński. Zebranie plenarne w środę 5 bm. o godz. 19 u p. Starzyńskiego, ul. Wrocławska. Na porządku obrad sprawa rocznicy.

Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII, plac. II. Glinki. Zebranie plenarne 7 bm. o godz. 20 w lokalu „Morskie Oko”, ul. Toruńska.

Tow. Kupców - Detalistów branży spożywczej. Zebranie w czwartek 6 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo l, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Wózki
dziewięć poleca tanio Szarowska, Dworcowa 25 mieszkanie 5. (3541)

Materace
wycielane i sprężynowe najkorzystniej w Magazynie materaców, Dworcowa 46. (6126)

Płaszcz
damskie, męskie i obuwiu tanio. Jan Heidner, ul. Dworcowa 7. (3548)

SPRZEDAŻ

Dom (3552)
handlowy, centrum, dwa składy, dochód 9,500 zł., cena 68,000 zł., wpłaty 35,000 zł. Oferty „Gospodarz” filja Dzien. Bydg.

Willa (6100)
6 pokojowa, ogród na Bielawkach sprzedam lub wynajmę. Wiadomość Jagiellońska 41, parter.

Kolonjalki

mieszkanie, towar, urządzenie, dobry obrót, za bezcen byle zaraz. Wiac, Łokietka 32, skład. (6130)

Skład (6094)
komisowy sprzedam. Of. Dz. Bydg. pod „Komis”.

Dom
ogrodem 5000 sprzedam. Nowakowski, Dworcowa 70. (3539)

Nowy (5871)
domek na sprzedaż. Żwirki i Wigury 44.

Dom
sprzedam tanio. Adres wskaże Dziennik. (6097)

Skład
kolonialny, najruchliwsze położenie, sprzedam. Adr. Dziennik. (6089)

Skład
3 pokoje i kuchnię tanio oddam. Piłarski, Przyrzeczne 14. (6125)

Sprzedam

tanio piętrowy dom (Bielawki), z 2 1/2 morg. owocowym ogrodem, zabudowanie plac budowlany. Wpłaty zł. 12 tys. Zgi. Gdańska 77, skład papieru. (6134)

Magiel
domowa, łódeczko dziecięce tanio sprzedam. Kopernika 7. Szapiro. (3554)

Singera
maszyny damskie, krawieckie sprzedam. Długa 84. (6095)

Pianino
dobre sprzedam zaraz. Gdańska 95, m. 15. (3546)

Hipoteke
pierwsze miejsce gospodarstwa 250 morgowego na złotych 5.000 sprzedam. Oferty pod „Prima” do filji Dziennika. (3562)

Samochód
osobowy otwarty Chevrolet 1928 do użytku stan dobry poleca Studziński, Kościelna. (6121)

Garnitur
parowy do mlócenia (Dreschsatz) kompl. lokomobila, młockarka, elewator tanio sprzedam byle zaraz. Of. do Dz. Bydg. Toruń, pod „Parówka”. 6113

Fryzjerstwo
z mieszkaniem zaraz sprzedam 450 lub wydzierżawię. Chocimska, róg Gdańskiej. Pomocnik potrzebny. (3560)

Sprzedam
większa ilość sosnowych trzoćin i odpadków tartacznych na opał. Tartaki Czarna Woda, (Pom.) 6120

KUPNA

Kupię
auto Chevrolet, lub Ford najnowszy model. Zgi. „Echo Kaszubskie” w Kartuzach. 6129

Pianino
krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza. Zabel, Toruń Kazim. Jagiellończyka 8. (6110)

Kupię
„Expres” używany na prąd elektryczny do pażenia kawy. Oferty z podaniem cen nadsyłać do Dz. Bydg. pod „Expres”. (6136)

Motocykl
używany (ewtl. z przyczepką) kupię za gotówkę. Of. pod „J. B. 107” do filji Dz. Bydg. Dworcowa. (3553)

LEKCJE

Łaciny
tanio udzielię. Zgłosz. Dzien pod „Akademik”. (6124)

Maturzysta
udzieli lekcji. Zgłoszenia „Korepetytor” Dzien. (6132)

POSADY WOLNE

Agenci
odwiedzający rolników, zabrać mogą na wiosnę prowizję środek zapobiegawczy przeciw zaradzie u świń, bardzo pokupny artykuł, zarobek do 50 zł. dziennie. Zgłoszenia „Ceres”, Goręczyno, powiat Kartuszy. (3556)

Fryzjerka
manikurzystka pierwszorzędną potrzebną. Gdynia, Skwer Kościuszki. (6115)

Młode

dziewczę (dochodzące) potrzebne. Kordeckiego 16, parter. (3544)

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (6096)

Kierowniczką
do prowadzenia palni i farbiarni w Gdyni zaraz (ewentualnie później) potrzebna. Reflektuje się tylko na siły z tej branży, ewentualnie pokrewnej z dobrymi świadectwami. Dzien. Bydg. Gdynia „Kierowniczką” (6116)

Gospodyni
rutynowana potrzebna zaraz. Restauracja pod Orłem. (3547)

Poszukuje
zaraz kucharkę z pierwszorzędnymi świadectwami i referencjami, w wieku od 25—35 lat, również pokojową, która umie ładnie prasować, cerować i cokolwiek szyć. Warunek: dobre świadectwa i polecenia. Zgłoszenia osobiste. F-a Siebert, Gdańska 3. (3558)

POSADY POSZUKUJĄ

Panna
inteligentna z kaucją poszukuje posady do samodzielnego prowadzenia filji lub bufetu. Of. Dz. Bydg. Toruń „1863”. (6114)

Za skromne

wynagrodzenie, dobre traktowanie zajmę się szerzej gospodarstwem, lub nauczaniem, wychowaniem dzieci. Dz. Bydg. Gdynia dla „Zredukowanej nauczycielki”. (6118)

Nauczycielka

(6112) wychowawczyni muzykalna poszukuje posady Po-czta Toruń Miasto „Z. W.”

DZIERŻAWY

Poszukuje
zaraz lub od 1. 7. dzierżawy majątku od 300 do 600 mórg z inwentarzem, najchętniej bez tegoż. Zgi. pod „Dzierżawa” Dz. Bydg. Grudziądz. (6119)

MIESZKANIA SZUKA

Trzypokojowe
komfortowe szuka urzędnik państwowy. Filja „Bezdzietny”. (3563)

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie (3545)
3 pokojowe zaraz do wynajęcia, ul. Bocianowo 20.

2 pokojowe
kuchnie, łazienka, wynajmę. Renoma, Sniadeckich 12. (3537)

5 pokoi

komfortowych (łazienka, służbowa) centrum, front, I piętro wydzierżawi gospodarz. Wiadomość Słowackiego 1, portjer. (6093)

POKOJE WOLNE

2 pokoje (6117)
na biuro z meblami i biurowymi i maszyną do pisania lub bez do wydzierżawienia. Gdynia, Skwer Kościuszki, dom Radziejewskiego II p.

Ładny

pokój wynajmę. 3 Maja 9, mieszk. 3. (3561)

2 pokoje

sypialnia, salonik, wszelkie wygody, osobne wejście, z utrzymaniem lub bez od 1. IV. do wynajęcia Florjana 3, m. 8. (5491)

MATRYMONJALNE

Samodzielny
kupiec, sympatyczny, właściciel interesu, szuka znajomości majątnej pani do lat 31. Cel matrymonjalny. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Zgłoszenia z fotografią filja Dziennika Bydgoskiego „S. 982”. (3557)

RÓŻNE

Poznań
nr. 10 przyjeżdżam wtorek K. (6135)

Siatki (3559)
druciane poleca Fabryka Siatek Drucianych Stefan Ostrowski, Mazowiecka 26.

Ostrzegam

przed Feliksem Drzymalskim, połyca na moją szkodę pieniędzy i towary. Józef Gbur, Marszałka Focha 24. (3551)

Posłaniec

inteligentny może się zgłosić. Adres poda administracja Dziennika Bydg. (6116)

Z dniem dzisiejszym wydzierżawiam moją od 48 lat posładaną

piekarnię i cukiernię

panu Maks. Gabrielowi mistrzowi piekarskiemu z Margonina

Dziękując moim stałym Odbiorcom za szczerą pamięć i zaufanie, proszę tak samo mojemu następcy zaufać.

Z poważaniem

Otto Riedel
hon. starszy cechmistrz Cechu piekarzy Bydgoszcz, Gdańska 48. (6137)

Podziękowanie.

Głęboko wzruszeni dowodami życzliwości, okazanymi nam ze wszystkich stron po nagłym zgonie naszych najukochańszych dzieci ś. p.

Halinki i Henusia

składamy na tej drodze krewnym, Znajomym i wszystkim tym, którzy okazali wyrazy szczerego współczucia i tak licznie brali udział w smutnym i bolesnym obrzędzie pogrzebu naszych nigdy niezapomnianych pociech, oraz za złożone na ich grobie kwiaty i wieńce — z głębi serca gorące

Bóg zapłać!

Brunonostwo Pinkowsky
z rodziną.

6131)

Kasyno Obywatelskie
Śniadeckich 32, wydaje
smaczne obiady po 60 gr.

Sprzedam
wózik. Stroma 13. (6098)

Maszynę do pisania
w dobrym stanie kupimy. (6107)
„DAK”, Stary Rynek 23

Dywany, firany

chodniki, obicia meblowe

poleca (24223)

„Dekora”

Gdańska 10 (165), I ptr.

Tel. 226.

Szczególne uwagi zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Pianina

niezrównanej jakości poleca tania (4706)

B. Sommerfeld

Fabryka Pianin
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2.
Grudziądz, ul. Groblowa 2.

WIELKA SPRZEDAŻ WIELKANOCNA

w Firmie **O. NEUMAN** Bydgoszcz Stary Rynek 14

Od dnia 1-go kwietnia br. sprzedaje się po okazjnie niskich cenach (5693)

Materiały na: **Pończochy** **Firany**
koszulony **pulawki** **kapu**
piaszczki **sweleki** **obrusy**
suknie **bluzeczki** **wspory**
ubrania **rekawiczki** **irkołozę**

Jak również wszelkie inne materiały jedwabne, wełniane i bawełniane oraz towary krótkie i galanterijne.

OSTATNIE NOWOŚCI — PIERWSZORZĘDNE GATUNKI — DLA DZIECI BALONIKI DARMO.

Licytacja upadłościowa

W czwartek, dnia 6 bm. o godz. 10, sprzedawać będą przy ul. Podwale 3 następujące rzeczy: **maszynę do krajania mydła, 2 skrzynie żel. do mydła, blok (Flaschenzug), pokój męski (dab), regulator, łózka, szafy i t. p.** (6102)

Maks Cichon

licytator i taksator, Bydgoszcz, ul. Podwale 3

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Agentów ubezpieczeniowych

poszukujemy we wszystkich miejscowościach. Działają: ogień, kradzież, grad. Reflektujemy na osoby ustosunkowane i ruchliwe. Ubezpieczenie może być także zajęciem pobocznym, wysoko wynagrodzonym dla: kupców, emerytów, nauczycieli i innych. Wypłacamy najwyższe prowizje na życzenie także naprzód już przy odbiorze deklaracji ubezpieczeniowych. Oferty do Dziennika Bydg. Oddział w Toruniu pod „Ubezpieczenie”. (6111)

POLECENIA

Pianina
także używane poleca Majewski, fabryka pianin Kraszewskiego 10, za kolejką powiatową, tel. 2060. (5672)

Kapelusze
damskie, męskie, dziecięce, farbuję, przerabiam na najnowsze fasony. Ceny najtańsze. Kazimierz Seifert, Długa 55. (5773)

Fotograficzne
aparaty, błony, klisze, papiery i wszelkie przybory. Prace amatorskie. St. Zakaszewski, ul. Gdańska 9. (3827)

Warszawska
pracownia sukien damskich, wykonanie pierwszorzędne i punktualne, ceny bardzo przystępne. A. Rybnikowa, ul. Podolska 1. m. 2, róg Pomorskiej. (3476)

Meble
wszelkiego rodzaju najtaniej tylko w domu mebli. Śniadeckich 40. (5972)

Marmur (6092)
prawdziwy na umywalnie nadszedł. Ceny niższe, komplet począwszy od zł 110,—. Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Platery
przyjmuję do srebrzenia chirurgiczne przyrządy i wszelkie przedmioty do niklowania. Zakłady galvaniczne, Gdańska 73, mistrz Nowosielski. (3555)

SPRZEDAŻE

Place
budowlane na sprzedaż. Bielawki, Kozietulskiego 21. (5190)

Cegielnie
z piecem kregowym w pobliżu dużego miasta położona, na korzystnych warunkach oddaje w akord. Oferty filija Dziennika „Cegielnia”. (3454)

Place
budowlane sprzedam. Szubińska 21. (6076)

Skład
mały w Bydgoszczy, ul. Długiej bez towaru sprzedam. Of. pod „Mały” Dz. Bydg. (6078)

Dom
przedsiębiorczy dobrze utrzymany z trzema salkami, wolnem mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Zgł. agentura Dziennika Bydg. Kowalewo — Pomorze. (5777)

UI (6070)
z pszczołami na sprzedaż. Niegolewskiego 2, m. 3.

Sprzedam
wózek dziecięcy tania. Ugory 33. (6068)

Place
budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej na dogodnych warunkach sprzedaje f-a Peterson, Okole, tel. 87. (3453)

Tokarnię (6081)
średnią, motorowy zapęd, sprzedam. Oferty „900”.

Wózik
dziecięcy sprzedam. Babia-wieś 21, m. 6. (6073)

Sprzedam
tania (Frage: 12 noży, widelcy, łyżeczki, małe łyżeczki. Pomorska 25, m. 3. (3534)

Sypialka
kuchnia nowa bardzo tania na sprzedaż. Grudziądzka 23 podwórze lewo. (6071)

Maszynę
do szycia „Singer” tania sprzedam. Krakowska 1, mieszk. 1. (3527)

Jadalnie
tania sprzedaje stolarnia. Pomorska 35. (3529)

Wóz (6055)
(Geschäftswagen) sprzedam. Św. Trójcy 8, m. 7.

Wóz
(kaszta) tania na sprzedaż. Grunwaldzka 95. (8053)

2 łózka
z materacami tania sprzedam. Zduny 9, m. 4. (6109)

Powózki
tania na sprzedaż. Hetmańska 25. (3543)

Ciężarówkę
Chevrolet sprzedam tania. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (6069)

Wilczyca
6 mies. na sprzedaż. Ul. Kaszubska 13. (3528)

Psa (6088)
podwórzowego czujnego sprzedam. Tucholska 8.

KUPNA

Samochód (6083)
osobowy limuzynę kupię za gotówkę. Nowakowski Roman, Rogoźno Wlkp., ul. Wielka Szkolna 403.

Kupię
krajalnicę do kaszy (Grützschneider). Fr. Pieczyński, Nakło n/Notecią. (6062)

Kupię
gospodarstwo z wpłatą 4500 zł. Of. do Dziennika Bydg. pod „4500”. (6127)

Ławkę (6090)
stolarską używaną kupię. Stolarnia, Chwytwo 4.

POSADY WOLNE

Szofera
spólnika z 1500 zł. do ciężarów. Oferty do Dzien. Bydg. pod „F. 15”. (6077)



z Wielkanocą Sport się budzi!

Przeszedł już czas odretwienia zimowego. Tysiące i setki tysięcy chcą znów na łonie natury nowych sił zaczerpnąć. Nowy sezon działań sportowych przynosi nowe zapotrzebowania u starych i młodych. Należy zatem wykorzystywać sposobność zrobienia interesu! Nie tylko przyrządy sportowe, lecz także wiele innych rzeczy jak ubrania, prowiant itd. potrzebuje sport tak wielostronny i prawie każdemu rzemiosłu nową pracę przynosi. P. P. przedsiębiorcy handlowi, którzy zapotrzebowania Wielkanocne sportowcom chcieliby dostarczyć, powinni się przypomnieć zawczasu, nadając ogłoszenie w najpoczytniejszym „Dzienniku Bydgoskim”.

Czeladnik
krawiecki dzielny potrzebny zaraz. Fr. Rosiński, mistrz krawiecki, Swiecie, Pom. Klasztorna. (6123)

Ekspedjent
oraz uczennica obeznani w branży konfekcyjnej mogą się zgłosić. Długa 60. (3531)

Czeladnik
szewski potrzebny. Dworcowa 68—7. (3542)

Potrzebny
pomocnik szewski zaraz Poznańska 19. (6101)

Czeladnik
szewski potrzebny. Dworcowa róg Śniadeckich. (6087)

Czeladnik (6084)
szewski i cholewkarz potrzebny. Nowodworska 1.

Ekspedjent-ka
zaraz potrzebna. Tylko fachowe siły (bławaty). Skład Ludowy, Długa 19. (6080)

Służąca
do wszystkich prac domowych zaraz. Dworcowa 71, restauracja. (3532)

Służąca
z dobrem gotowaniem, świadectwami potrzebna. Gdańska 23, skład 3. (3526)

Ucznia
piekarskiego przyjmę w naukę zaraz. Jan Kropiński, Bydgoszcz, Grunwaldzka 73. (6059)

Czeladników
krawieckich, pierwszorzędne siły, przyjmę natychmiast. Pomorska 29. (3565)

Fryzjerka
manikurzystka potrzebna natychmiast. Raduszewski Lubawa (Pom.) ul. Grunwaldzka. (6133)

Garncarz
zaraz potrzebny. Schöpfer Zduny 9. (6108)

Uczeń
przyuczony może się zgłosić, stolarnia, Chwytwo 4. (6091)

Chłopiec
do posyłek zaraz potrzebny. Bydgoszcz, Mostowa 6 biuro Adw. Blocha i Michnika. (6086)

Poszukuje
się ucznia kelnerskiego władającego językiem polskim i niemieckim zaraz. Hotel Dwór Kościński, Kościelna Ehrlichmann. (6105)

Szwaczka (3540)
potrzebna na męską bieliznę. Dworcowa 68—7.

Zaraz
potrzebna paniuszka z znajomością działu perfumeryjnego. Własnoręczne zgł. z podaniem pensji pod „300” do filij Dzien. Bydg. (3538)

Większe
warsztaty wolne. Dworcowa 20. (3522)

Ubikacje
fabryczne poszukuje. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Stolarnia”. (6057)

Chłopiec
sprytny do bilardów potrzebny. Kawiarnia Bristol. (6058)

Pracznica
potrzebna. Wudniak, Dworcowa 46. (3550)

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna
sumienna, pracowita, pochodząca ze wsi poszukuje posady u lepszego państwa. Oferty Dz. Bydg. pod „St. B.” (6063)

Kupiec
żonaty z branży spożywczo-destylacyjnej poszukuje posady z zaraz lub później w charakterze ekspedjenta, magazyniera, inkasenta lub biurowego albo obejmie filię. Oferty do Dziennika Bydg. pod „R. F.” (6054)

Ekspedjentka
przystojna poszukuje posady do bufetu, zna się na „Ekspresie” i obsłudze gości. Zgłoszenia: Grudziądzka 20, m. 7. (6056)

DZIERŻAWY

Większe
warsztaty wolne. Dworcowa 20. (3522)

Ubikacje
fabryczne poszukuje. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Stolarnia”. (6057)

Skład (6128)
rzeźniczy w rynku wydzierzawie. Tuchola, Rynek 8.

MIESZKANIA SZUKA

Sierżant (6103)
zawodowy poszukuje mieszkanie 2 pokoje z kuchnią zaraz czynsz płacę za rok zgóry. Wiad. Kujawska 19.

Poszukuje
się w centrum miasta możliwość niedaleko dworca 3 do 5 pokojowego lokalu na biuro. Oferty zgłaszać 8—15 w Stowarzyszeniu Dozoru Kotłów, Królowej Jadwigi 29, m. 3. (3536)

2 pokojowe (6064)
mieszkanie, ogródek, poszukują emerytka, urzędnik. Oferty filija „Starsi”.

Młode
małżeństwo, oboje zawodowo czynni, poszukuje od 15-go wzgl. później w promieniu 20 minut drogi od Mleczarni Dwór Szwajcarski skromnego mieszkania ewtl. próżnego pokoju. Oferty wraz z podaniem czynszu, który mogą uiścić naprzód. Borowski, Jackowskiego 29, mieszk. 5. (6075)

Poszukuje się
w ruchliwym punkcie 4—5 pokoi parter lub 1-sze piętro na biuro z mieszkaniem. Zgłoszenia „Natychmiast” do administracji. (6122)

MIESZKANIA WOLNE

2 pokoje
kuchnia od gospodarza tania do wynajęcia. Oferty Dziennik pod „T. 2”. (6072)

Wolne (3549)
trzy, pięć pokojowe. Kuligowski, Gdańska 33.

POKOJE WOLNE

Ładnie
umeblowany pokój dla inteligentnej osoby ewtl. z użytkowaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (6034)

ZGUBY

Zgubiono (3535)
rekawiczkę (renifer) w niedzielę Gdańska. Znalazcę proszę o zwrot. Pomorska 26, Wójtowicz.

Zgubiono
czarny portfel zawartości 80 zł. Długa lub Stary Rynek. Znalazcę proszę oddać w redakcji Dziennika za nagrodą. (6074)



— Ach, żeby przyszła już pokojówka i zdjęła ze mnie te moje klejnoty!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. Na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. **Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym.** Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. **Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają.** — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. **Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada.** — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.